LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 4 WRZEŚNIA (setembro) — 1979 — Nr 3.463 - (35/79)

Mondale w Chinach

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Walter Mondale złożył w ub. tygodniu wizytę w Chinach trwającą 6 dni. Celem tej wizyty była normalizacja stosunków między obu państwami, wymiana handlowa oraz powzięcia jednomyślnej polityki w południowo zachodniej Azji. Jak sam Mondale się wyraził, otrzymał on misję rozszerzenia i pogłębienia stosunków USA z Chinami.

Jednymi z ważnych punktów misji Mondale były: uznanie Chin jako państwa uprzywilejowanego w handlu z USA; otwarcie konsulatów amerykańskich w Kantonie, Szanghaju i Chian; nawiązanie komunikacji lotniczej i morskiej; eksport maszyn i produktów amerykańskich, m. in. traktorów różnego typu jak również produktów tekstylnych.

Najtrudniejszy problem dla Chin stanowi Wietnam, który już zajął Kambodżę i zagraża Tailandii. Ponad to nie ma prawie dnia, by nie doszło do zajść na granicy chińsko-wietnamskiej. Dlatego Pekin stara się przekonać USA, by wspólnie rozwinęły akcję w ONZ za nieuznaniem nowego rządu Kambodży i za przeprowadzeniem nowych wyborów w tym kraju pod kuratelą od-

WALTER MONDALE, wiceprezydent USA, bawił z wizytą w Chinach, podpisując układ energetyczny i kulturalny z premierem Hua Guofeng.

działów tej światowej organizacji.

Jak już pisano, w ostatnich czasach daje się zauważyć w Chinach większą wolność religijną dla chrześcijan i budystów, pojawienie się na rynku drobnego handlu w większych miastach a nawet wolne targi na których sprzedaje się najrozmaitsze artykuły, począwszy od jarzyn a skończywszy na obuwiu i zegarkach.

Ciekawym szczegółem jest obecność w jednej z prowincji chińskiej (Shanxim) 3 traktorów amerykańskich wysłanych tamże przez kompanię Case Company. Są to najnowocześniejsze traktory amerykańskie zaopatrzone w akilmatyzację, radio, lodówkę a nawet w telewizor. Traktory te pokazano tysiącom liderów i reprezentantów kolektywnych fazend rolnych. Chinom jednak brak jest techników obeznanych z nowoczesnymi traktorami i wydaje się, że traktory starszej daty będą miały pierwszeństwo.

Migracja w Brazylii wzrasta

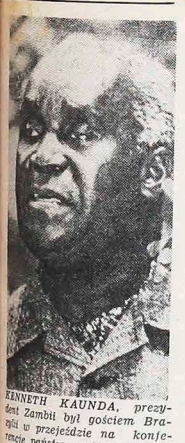

KENNETH KAUNDA, prezydent Zambii był gościem Brazylii w przejeździe na konferencje państw neutralnych, odbywającą się w Hawanie. Jest on szefem państwa od 1964 roku, będąc na nowo obrany prezydentem w 1973 i 1975 r. Zambia osiągnęła swą niepodległość w 1964 roku, oddzielając się od Federacji Rodezji i Nyasalandia.

Oblicza się, że migracja w Brazylii obejmuje około 40 milionów osób, z których 14 milionów osiadła głównie w stolicach różnych stanów zwłaszcza południowych. Ruch migracyjny o tak wielkiej skali niepokoi rząd federalny a także Episkopat brazylijski, który przyczynę tego widzi w obecnym rządowym modelu ekonomicznym, który dotąd nie zdołał rozwiązać ani w części tego problemu.

Specjalna grupa techników utworzona przez Min. Spraw Wewnętrznych i zajmująca się problemem migracji, dokonała badań w wielkich miastach i Interiorze. Doszła ona do przekonania, że znaczna liczba ich mieszkańców nie może znaleźć pracy, która zapewniłaby im godne utrzymanie. Z tych właśnie elementów rekrutuje się migracja wewnętrzna.

W 1970 roku podczas spisu ludności okazało się, że 27,5 procent ludności urodzonej w pewnych Municyplach przeniosło się do innych Municyplów. Natomiast podczas sondażu zrealizowanego w 1976 roku liczba mieszkańców którzy zmienili miejsce pobytu wzrosła do 37,5 milionów, co równa się 35,44 proc. globalnej liczby mieszkańców Brazylii.

Oficjalnie zarejestrowano 3 szlaki migracyjne: 1. z północy Kraju na południe (szlak największy). W 1976 r. napłynęło do stanów południowych 2,7 miliony przybyszów. 2. Innym szlakiem migracji były rejony północno-zachodnie z okazji budowy szosy Transamazonica, tj. w Rondonii i Mato Grosso przede wszystkim, osiedlając się głównie wzdłuż szosy Brasilia — Belém.

Trzeci wreszcie szlak prowadził z Rio Grande do Sul poprzez stan santakatarynski, Paranę (w 197 r. osiedliło się w Paranie 600 tys. Gauszów) do Mato Grosso i Rondonii. Do Gauszów dołączyli się koloniści santakataryńscy i parańscy. Ich trudnym problemem jest to, że lepsze ziemie znajdują się już w rękach różnych kompanii czy wielkich fazendelrów.

W konsekwencji migracja wewnętrzna powoduje zdezorganizowany wzrost ludności w wielkich miastach, powstawanie licznych faveli, wzrost liczby opuszczonych dzieci oraz bezrobotnych. Ostatnio Min. Spraw Wewnętrznych stara się od rządu o sumę 1,5 miliarda kruzelrów, by rozwiązać choć w części problem migracji.

Święto Niepodległości Brazylii

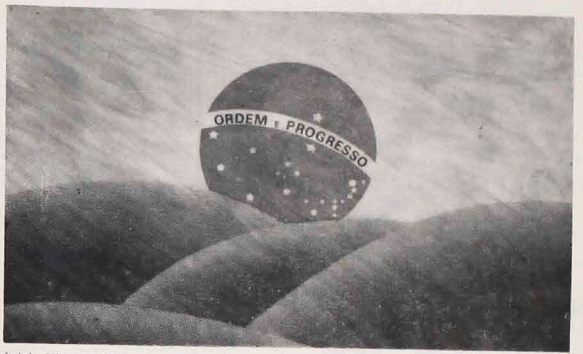

Święto Niepodległości (7 września) obchodzi się w tym roku pod hasłem: "VAMOS COMEMORAR JUNTOS". 157 lat Niepodległości przypomina nam, jak to od chwili odkrycia Brazylii przez Cabrala w 1500 roku bogactwa tego kraju były eksploatowane przez Portugalię, zaś pod wpływem walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych oraz Rewolucji francuskiej liczni patrioci brazylijscy — poprzez kilkakrotne powstania — walczyli o niezawisłość i wolność swego Kraju. Ukoronowaniem tych walk i wysiłków był "GRITO DO IPIRANGA" wzniesiony przez księcia Pedro I, 7 września 1822, który zerwał wszystkie więzy zależności Brazylii od Portugalii. Na tę decyzję księcia Pedro I wpłynęły rady jego wychowawcy i doradcy José Bonifácio oraz małżonki księcia — D. Leopoldina.

Amnestia ogłoszona

Prezydent Figueiredo dokonał dnia 28 sierpnia br. ogłoszenia amnestii oczekiwanej z wielkim zainteresowaniem przez cały naród. Amnestia ta objęła 2.200 osób, wśród nich wielu deputowanych, polityków, urzędników rządowych i wojskowych oskarżonych o korupcję lub nadużycia administracyjne, względnie o publiczne krytykowanie rządu.

Ogłoszenie amnestii jest wielkim krokiem p. Prezydenta w kierunku demokratyzacji Kraju i tak to zrozumiało całe społeczeństwo. Jest ona niezbitym dowodem, że Prezydent Figueiredo dąży do zespolenia wszystkich obywateli dla dobra całego narodu i do pojednania z dawnymi przeciwnikami Rewolucji Marcowej.

Amnestii nie otrzymało około 40 uwięzionych osób oskarżonych o terror i sekwestr a także 151 osób znajdujących się na wygnaniu. Chodzą pogłoski w kołach rządowych, że p. Prezydent gotów im udzielić osobnej amnestii jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Amnestia otwiera drzwi Kraju dla wszystkich, którzy byli zesłani na wygnanie lub co sami szukali schronienia za granicą, gdy zwyciężyła Rewolucja Marcowa w 1964 roku. Do nich należą m. in. Leonel de Moura Brizola — były gubernator gauszowski, Miguel Arraes de Alencar — były gubernator Pernambuco i Juliáo — lider Lig Wieśniaczych w północno wschodnich stanach.

Prezydent FIGUEIREDO ogłosił dnia 28 sierpnia br. amnestię obejmującą 2.200 osób, dając w ten sposób zdecydowany krok w kierunku demokratyzacji Kraju.

Projekt o amnestii całkowitej (irrestrita) nie przeszedł w Kongresie jedynie 5 głosami różnicy (za nim głosowało 201 a przeciw 206). Tym sposobem projekt rządowy uchwalony został bez poprawki deputowanego Djalma Marinho, która miała dać wolność także terrorystom. Za tą poprawką głosowała opozycja MDB poparta przez 15 Arenistów. W niektórych miastach odbyły się nawet publiczne manifestacje za amnestią całkowitą.

Na dzień 6 września zapowiadany jest powrót Leonela Brizoli znajdującego się na wygnaniu przez 15 lat. Dawni członkowie partii PTB mają mu zrobić owacyjne powitanie w São Borja. Brizola zapowiada, że nowa partia PTB weźmie pod szczególną opiekę opuszczone dzieci oraz mieszkańców licznych faveli jakie się gnieżdżą na peryferiach wielkich miast. PTB będzie mieć charakter socjalnej demokracji.

Ciekawy sondaż Gallupa

Instytut Gallupa przeprowadził ciekawy sondaż w stanie São Paulo na temat popularności tamtejszych polityków oraz jakie partie otrzymałyby większe poparcie ze strony wyborców stolicy paulistańskiej. Jeśli chodzi o popularność polityków, pierwsze miejsce zajmuje senator Franco Montoro z MDB (21 procent głosów); drugie miejsce otrzymał były prefekt miasta São Paulo — Olavo Setubal — 18 procent; na trzecim miejscu — aktualny gubernator Paulo Salim Maluf — 9 procent; na czwartym zaś były gubernator Laudo Natel — 6 procent głosów.

Senator Montoro podczas ostatnich wyborów otrzymał rekordową ilość głosów w całej Brazylii, bo ponad 5 milionów. On bowiem podczas swej kampanii wyborczej najenergiczniej stawał w obronie interesów stanu paulistańskiego i jego mieszkańców. Okazał się też doskonałym mówcą i znawcą najstotniejszych problemów ludności paulistańskiej.

Wielką popularność w tym stanie zdobył również były prefekt miasta Olavo Setubal dzięki swemu wielkiemu zmysłowi administracyjnemu, niezwykłemu taktowi i uczciwości. By uczcić jego zasługi, Rada Miasta S. Paulo postanowiła nadać mu tytuł Honorowego Prefekta São Paulo. Tytuł ten Setubal miał otrzymać już w ub. roku, ze względu jednak na reformę partyjną mającą się odbyć w tym roku przeniesiono to postanowienie na teraz.

Nie mniej ciekawy był sondaż Gallupa odnośnie poparcia ludności paulistańskiej dla przyszłych partii. Okazało się, że tak partia ARENA jak i MDB straciły mocno na prestiżu wśród wyborców. Za pierwszą partią opowiedziało się 10 procent wyborców, za drugą — 29 procent. W tym wypadku ARENA utraciłaby 6 procent głosów, zaś MDB — 30 procent głosów. W ostatnich bowiem wyborach ARENA otrzymała 16 procent, a MDB — 62 procent głosów.

Gdyby powstały nowe partie, Partia Robotnicza posiadłaby 22 proc. głosów, Partia Chrześcijańska — 14 procent, zaś Partia Socjalistyczna — 6 procent głosów. Natomiast, gdyby ARENA i MDB istniały nadal a powstały 3 nowe partie, 54 procent wyborców głosowałoby na ARENĘ, a 46 procent — na MDB (chodzi tu naturalnie o sympatyków tych partii). Reszta wyborców z ARENY głosowałoby na partię chrześcijańską, zaś reszta z MDB — na partię robotniczą.

Taki jest wynik sondażu opinii publicznej jeśli chodzi o popularność polityków paulistańskich i o sympatie dla istniejących i przyszłych partii politycznych.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **BRASILIA** — Sondaż opinii publicznej przeprowadzony ostatnio w różnych stolicach wykazał, że Prezydent Figueiredo jest najpopularniejszym człowiekiem w Brazylii. Do tego przyczyniły się jego wizyty w różnych miastach podczas których okazał się bardzo przystępny i ludzki.

◆ **LONDYN** — Lord Mountbatten, jeden z głośnych dowódców wojsk alianckich w II wojnie światowej, zginął na swym jachcie na skutek wybuchu bomby podłożonej przez irlandzkich powstańców IRA.

◆ **RIO** — Fundacja Getulio Vargas podała relację 500 największych przedsiębiorstw brazylijskich. Spośród 20 największych nie figuruje ani jedno przedsiębiorstwo znajdujące się w rękach prywatnych, lecz w rządowych.

◆ **NOWY JORK** — Aleksander Godunow, jeden z najlepszych tancerzy Baletu Bołszoj, poprosił rząd USA o azyl polityczny. Jego żona Ludmiła nie zgodziła się zostać przy mężu i wróciła do Rosji razem z tym zespołem.

◆ **S. PAULO** — Były prefekt São Paulo — Olavo Setubal oświadczył dziennikarzom, że w wypadku reformy partii wstąpi do nowej partii opozycyjnej u boku senatora Tancredo Neves i deputowanego Magalhães Pinto.

◆ **SAJGON** — Od kwietnia 1975 r. gdy komuniści zajęli przemocą władzę w Wietnamie Południowym, Laosie i Kambodży zbiegło z tych krajów na wolność milion sto i pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Tak szacują liczbę uchodźców misjonarze katoliccy.

◆ **PEKIN** — Wynikiem wizyty wiceprezydenta USA Mondale w Chinach było zatwierdzenie wizyt Cartera w Chinach i premiera Hu Guofenga w Stanach Zjednoczonych w początkach przyszłego roku.

◆ **BONN** — Minister Ekonomii RFN Otto Lambsdorff podczas rozmowy z ministrem brazylijskim Saraiva Guerreiro wyraził się, że dopiero po zbudowaniu 8 słiowni atomowych w Brazylii, RNF przekaże jej odpowiednią technologię.

◆ **LA PAZ** — Boliwia jest jedynym krajem w Ameryce Łacińskiej w którym zamachy stanu przewyższają lata jej historii. W ciągu 153 lat niepodległości w Boliwii zarejestrowano 189 zamachów stanu.

◆ **WASZYNGTON** — Prezydent Carter odwołał plan amerykański w sprawie utworzenia państwa palestyńskiego. Tymczasem państwa arabskie odroczyły dyskusję w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na temat Palestyńczyków.

◆ **RIO** — Policja federalna skonfiskowała ekspedycji szwajcarskiej fragmenty ceramiki, które zdaniem znawców mają liczyć od 1339 do 1919 lat. Ten cenny zabytek znaleziono w puszczy amazońskiej w rejonie Padauari.

◆ **WATYKAN** — Nadzwyczajna popularność Papieża Jana Pawła II w świecie wpłynęła na polepszenie sytuacji finansowej Watykanu. Datki wysyłane na ręce Ojca św. mają wynieść rocznie sumę 15 - 12 milionów dolarów.

◆ **BELÉM** — Projekt Jari w Amazonas, którego realizacja kosztowała prawie 2 miliardy dolarów i należący do milionera amerykańskiego Daniel Ludwig, (lat 81) przejdzie w wypadku jego śmierci w ręce spółki utworzonej przez jego przyjaciół.

◆ **MONACO** — Księstwo Monaco wydało okolicznościowy znaczek z okazji 150 rocznicy urodzin słynnego francuskiego pisarza powieści podróżniczo-fantastycznych — Jules Verne.

◆ **WATYKAN** — Z Watykanu donoszą, że Papież Jan Paweł II odwołał swą wizytę w Irlandii z powodu wzmożonego terroru. Odwołanie to jest formą protestu Ojca św. przeciw krwawym metodom powstańców Północnej Irlandii.

◆ **BRASILIA** — W listopadzie br. ma nastąpić podwyżka dla robotników i urzędników stanowych. Salario minimo otrzyma podwyżkę o 104 procent.

PODSŁUCHANE...

ZACHODNIO-NIEMIECKA TV O OŚWIĘCIMIU

Bardzo ciekawą notatkę przytacza na swych łamach miesięcznik "Orzeł Biały i na Antenie" (nr 178 — 1325-79 rok) o filmie jaki TV niemiecka nakręciła o Oświęcimiu i pokazała go całemu społeczeństwu RFN. Jest to wstrząsający i dokumentalny film.

Film nakręcony w dużej części na miejscu dawnego obozu masowej zagłady wielu milionów Polaków, Żydów, oraz innych narodowości, powracał do koszmarnej przeszłości przedstawiając archiwalne zdjęcia i dokumenty.

Na tle pustych dziś baraków Oświęcimia kamera telewizyjna pokazała dwóch Polaków — byłych więźniów tego obozu, którym Opatrzność pozwoliła przeżyć koszmar hitlerowskiej kaźni.

W prostych słowach, bez patosu mówili oni o okrutnych losach tych, co ponieśli śmierć w komorach gazowych, zmarli z głodu i wycieńczenia, lub padli ofiarą nieludzkich eksperymentów lekarskich.

O tej przeszłości mówili też przed kamerami telewizji trzej hitlerowscy oprawcy z Oświęcimia, odsiadujący dziś kary dożywocia za zbrodnie, jakich się dopuścili w tym obozie.

Wszyscy trzej dokładnie — nieraz z najdrobniejszymi szczegółami — opisywali zimno bestialską procedurę zabijania więźniów, odstawiania transportu do komór gazowych lub mordów dokonywanych przy pomocy strzykawek lekarskich.

Żaden z nich nie okazywał skruchy, żalu czy zgrozy z powodu potwornej zbrodni, w której brali bezpośredni udział. Dyskutowali nawet nad tym, jaka metoda morderstwa była ich zdaniem bardziej humanitarna.

W końcowej części filmu ujrzano kilka wywiadów nagranych również w Oświęcimiu z odwiedzającymi ten obóz turystami z Niemieckiej Republiki Federalnej. Najbardziej chyba wstrząsająca była wypowiedź pewnej starszej Niemki, która nie mogąc powstrzymać łez przyznała, że po zakończeniu wojny dowiedziała się wiele o tym co się działo w Oświęcimiu, ale dopiero po odwiedzeniu obozu uświadomiła sobie całą potworność i grozę popełnionych zbrodni.

OPERETKA "NIETOPERZ" W TEATRZE GUAIRA

W pierwszych dniach sierpnia wystawiono na scenie Teatru Guaira znaną operetkę NIETOPERZ świetnego kompozytora Johanna Straussa. Już dawno publiczność kurytybska nie widziała podobnego spektaklu, nic więc dziwnego, że 3-dniowe przedstawienie zgromadziło rekordową liczbę dobranej publiczności. Było się czym zachwycać, bo na scenie Guairy wystąpili: śpiewacy wiedeńskiej kompanii operowej w liczbie 14, zespół baletowy Teatru Guaira, orkiestrra symfoniczna i zespół chóralny z Minas Gerais, razem 164 artystów. Jak w kalejdoskopie przewijały się przed widzami barwne kostiumy z ub. stulecia, słyszało się świetne partie solowe i chóralne, nie mówiąc już o doskonałej orkiestrze symfonicznej. Zbrakło czasu na przetłumaczenie tekstu operetki na język portugalski, stąd śpiew solowy oraz dialogi artystów przedstawiono w języku niemieckim. Pomimo tego nie trudno było widzom zorientować się w zrozumieniu poszczególnych scen tej pięknej operetki. Była to prawdziwa uczta artystyczna dla znawców sztuki teatralnej. Oby więcej takich spektaklów publiczność kurytybska mogła oglądać i podziwiać.

TRZYKROTNE UCZCZENIE MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Rokrocznie księża werbiści organizują zjazd księży polskich z okazji Święta Matki Boskiej Częstochowskiej (26 sierpnia). By ułatwić przyjazd księży polskich przeważnie z daleka, Święto to urządza się we wtorki poprzedzające ścisłą jego datę. I w tym roku obchodzono uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej dnia 21 sierpnia (wtorek) najpierw w kościele parafialnym w Murici w godzinach rannych, a wieczorem — w kościele św. Stanisława. W Murici nowy proboszcz ks. Alojzy Fludra gościł 26 księży polskich, którzy odprawili uroczystą Mszę św. koncelebrowaną z ks. Rektorem Benedyktem Grzymkowskim na czele. Piękne polskie pieśni religijne śpiewali wszyscy księża i liczny tłum wiernych, a podniosłe kazanie wygłosił Ks. Rektor. Po nabożeństwie ks. Proboszcz przyjął gości smakowitym obiadem Była to okazja do wymiany ciekawych tematów i zadzierżgnięcia węzłów przyjaźni. W tym samym dniu o godzinie 19 odbyła się uroczysta Msza św. na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele polskim św. Stanisława w Kurytybie, koncelebrowana przez 32 polskich księży z udziałem ks. Bpa. Władysława Biernaskiego i ks. Rektora Grzymkowskiego. Mszę św. odprawiono w języku polskim, a mieszany chór św. Cecylii i Polskiej Grupy Folkloru wykonał szereg pieśni w tym samym języku. Po portugalsku przemawiał ks. Biskup Biernaski, a po polsku ks. Rektor Grzymkowski. Po Mszy św nastąpiło spotkanie księży i wspólna kolacja w tamtejszym salonie parafialnym. Gospodarzyli tu ks. proboszcz Stanisław Kołek oraz komisja kościelna pod kierunkiem p. A. Narlocha. — W niedzielę zaś, dnia 26 miała miejsce w kościele św. Stanisława Festa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej połączona z festynem zewnętrznym tj. z szuraskiem, pieczywem, fantami itp. Ks. Stanisław Kołek odprawił Mszę św. po polsku i portugalsku, a śpiewy religijne wykonał chór pod dyrekcją p. Heleny Skalskiej. Po części religijnej odbył się kiermasz na obszernym dziedzińcu kościelnym z wielkim udziałem tutejszych rodaków.

KRONIKA RIO DE JANEIRO:

POLSKI KIERMASZ

Z okazji Święta Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny, w dniu 15 sierpnia, w lokalach Bractwa Nossa Senhora da Glória, przy kościele, na starym, pamiątkowym, historycznym pagórku, w dniach 14 i 15 sierpnia br., odbyła się uroczysta procesja, oraz kiermasz. 70 procent dochodu zostało przeznaczone na Polską Parafię Personalną. Organizatorkami tej imprezy były: p. Anastazja Rusak i p. Aniela Gabriel z wydatną współpracą Komitetu Pań przy Tow. Dobroczynności "Polonia". W stoisku polskim, pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej można było nabyć oprócz różnych pamiątek, również znakomicie przyrządzone typowe potrawy polskie, oraz słodycze. Ubrane po krakowsku panny Elżunia, Irenka i Lucynka Brockie, oraz panna Marica Matiê dzielnie pomagały w organizacji, w sprzedaży biletów na tzw. "rifę", oraz wzięły one również udział w procesji, niosąc na czele portret polskiego papieża. Pod koniec kiermaszu, okazało się, że wszystko — jak to się mówi — poszło! Ludzie jeszcze się dopominali o polskie potrawy. Flaczki miały szalone powodzenie! Po ogólnym obliczeniu okazało się, że zarobiono około 20.000 kruzeirów. Suma ta posłuży na ogólne odnowienie kościoła polskiego.

M. K.

Niewesołe perspektywy ludzkości na przyszłość

Spadający "Skylab" amerykański napędził ludziom dużo strachu i wielu było takich, którzy życzyli sobie, aby spadł na głowy Amerykanów. Był on jednak konieczny dla celów naukowych, dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i całego Świata Zachodniego. Dokonał tysiące zdjęć, które rozszerzają nasze pojęcia o wszechświecie, oraz, co się dzieje w różnych częściach świata.

Koszt jego budowy i wyrzucenia w przestrzeń idzie w setki milionów dolarów, ale jak napisał jeden z naszych wielkich poetów — "Nie czas żałować róż gdy płoną lasy". Nie czas żałować pieniędzy, gdy złe moce przygotowują zagładę Świata Zachodniego i kultury chrześcijańskiej. Ludzkość stoi nad brzegiem przepaści i w obliczu samounicestwienia się.

Uczeni (gielogowie, ekologowie, astronomowie i exobiologowie) stwierdzili, że zasadniczymi czynnikami, które umożliwiają życie na ziemi są: 1) słońce, 2) powietrze, składające się z tlenu i azotu, 3) minerały, czyli skały, 4) woda. Jeżeli choćby jednego z tych czynników braknie życie zostaje zagrożone

Pod wpęywem promieni słonecznych woda paruje, skały się kruszą i tworzy się gleba w której powstaje życie, początkowo najprostsze roślinne, a następnie bardziej złożone — zwierzęce. Jeżeli jeden z tych czynników, albo pozostałe trzy (oprócz słońca) zostaną zatrute — życie zostaje zagrożone.

Są pesymistyczne przepowiednie, że życie na naszej planecie zbliża się ku końcowi. Amerykański pisarz, Arthur B. Maxwell, w swej książce zatytułowanej "Times is running cut" (czas życia zbliża się ku końcowi) twierdzi, że koniec życia ludzkiego jest bliski, opierając się na kompletnym upadku moralności.

I rzeczywiście, napisane jest w Biblii, w księdze Genezis, rozdział 2, co następuje: że Bóg, gdy umieścił pierwszego człowieka w raju, pokazał mu wszelkie jego cudowności i powiedział: "jedz owoce ze wszystkich drzew raju, lecz nie jedz owoców z drzewa wiadomości dobrego i złego, gdyż, gdy będziesz jadł owoce z niego — umrzesz śmiercią". Ten zakaz Boży nie został spełniony i to ostrzeżenie o śmierci człowieka (jako całej ludzkości) jakby się miało spełnić w obecnych czasach.

Istnieją dzisiaj 3 główne niebezpieczeństwa zagrażające ludzkości, będące wynikiem techniczno-materialnego rozwoju Świata Zachodniego, rozwoju jednostronnego — materialnego, nie idącego w parze z rozwojem duchowym i moralnym, a raczej cofającego się pod tym względem. Wydaje się być przekleństwem nowoczesnego człowieka, że na każdym kroku spotyka się on i staje w obliczu nowych możliwości samounicestwienia się, możliwości które sam spowodował.

Te trzy niebezpieczeństwa są następujące:

1) **Wojna atomowa** (bomba atomowa, wodorowa, neutronowa), które dały człowiekowi moc i możliwość zniszczenia całego życia na ziemi. Na ten temat uczeni, zebrani na międzynarodowym zjeździe w Byurakan, w Sowieckiej Armenii, wypowiedzieli się następująco (Time): "Wszechświat roi się od inteligentnych istot". Równocześnie exobiologowie (uczeni badający wszechświat poza Ziemią) twierdzą, że nie ma inteligentnego życia, ani teologicznej cywilizacji na żadnej z ośmiu pozostałych planet naszego systemu słonecznego, natomiast wszechświat roi się od inteligentnych istot.

Stwierdzili również, że w przestrzeniach Drogi Mlecznej istnieją stałe i kompletne molekuły, z których niektóre są zasadniczymi składnikami życia.

Zidentyfikowano około 2 tuziny molekuł, jak: amoniak, tlenek węgla, alkohol etylowy, formaldehydy i inne, a które przyczyniły się do powstania życia na ziemi. Uczeni są przekonani, że w Drodze Mlecznej istnieje biliony planet.

Przyjmują, że formowanie się planet naokoło gwiazd jest zasadą, a nie wyjątkiem Ale nie wszystkie planety mogą wytworzyć życie. Warunkiem jest żeby planety wirowały naokoło gwiazd, które wydzielają światło z intensywnością przez biliony lat (jak słońce); żeby zajmowały strefy gdzie ilość naświetlenia nie jest ani za duża, ani za mała (jak na Ziemi); żeby posiadały odpowiednią masę, zdolną utrzymać atmosferę, zawierającą tlen i azot; posiadać wodę; posiadać skały. Ci exobiologowie i uczeni na konferencji w Armenii doszli do wniosku, że w Drodze Mlecznej może istnieć od stu tysięcy do miliona technologicznych cywilizacji, w odległościach kilkuset lat światła od siebie, zdolnych do przesyłania sygnałów radio-magnetycznych. Ilość tych cywilizacji zmienia się jednak, zależnie od ich zdolności przeżycia jako cywilizacje technologiczne. Pesymiści twierdzą, że takie cywilizacje mogą przeżyć 40 do 50 lat po ich rozwoju zdolności do przesyłania sygnałów radio-magnetycznych do innych systemów gwiezdnych, wkrótce bowiem niszczą się wzajemnie przez wojnę atomową, albo zatruwają się, co i nam obecnie zagraża.

Drugim niebezpieczeństwem zagrażającym ludzkości jest nieograniczony przyrost ludności świata. Niebezpieczeństwo polega na tym, że w razie nie rozwiązania tego zagadnienia w krótkim czasie — w przeciągu jednego pokolenia, będą miały miejsce: a) coraz dotkliwszy brak żywności, gdyż procentowo jest większy przyrost ludności, niż przyrost artykułów żywnościowych i ich jakość odżywcza się pogarsza; b) coraz ostrzejsze ruchy i przewroty socjalne, oraz rewolucje, czego już dzisiaj mamy nieomylne objawy, jak w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie, w Iranie, w Nicaragua. W konsekwencji czego nastąpi chaos gospodarczy i głód. Przedsmakiem tego może być pogarszający się kryzys energetyczny, ograniczenie ruchu i wzrost cen.

(c. d. n.)

POSZUKIWANIE

MICHAŁ DREY zamieszkały w Ostrowcu, ul. Chmielowska 2 — Polska, poszukuje **Mieczysława Dreya** zamieszkałego w Paranie. Kilka ostatnich listów wysłanych do Parany przez Michała Drey pozostało bez odpowiedzi.

Wszelkie informacje o poszukiwanym można skierować na adres: Pe. Estanislau Kwiecień, 86 — 390 Cambará - Paraná — Caixa Postal 196.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - PR

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 222-1057
80.000 — Curitiba
Paraná — Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA

Diretor Responsável:
Pe. José Orlovski
Diretor Superintendente:
Pe. João Novak

Colaboradores:
Pe. Lourenço Biernaski
Pe. José Zając
Pe. Ladislau Serzysko

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.
A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 18,00.
W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1979

Pocztą zwykłą:

W Brazylii	
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	Cr$ 280,00
W Europie, Azji i Oceanii	30 dolarów
Cena egzemplarza	38 dolarów
	Cr$ 10,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ
W USA: Rev. Wojciech Sojka. St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.

Święto Żołnierza w São Paulo

Tradycyjny obchód Święta Żołnierza, zorganizowany przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Koło São Paulo, miał charakter wyjątkowo podniosły. Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę, 12 sierpnia, Mszą św. celebrowaną w kościele pod wezwaniem św. Józefa przez honorowego Kapelana Koła SPK w São Paulo, ks. Stanisława Łobazę.

Sztandary Stowarzyszeń Kombatanckich po obu stronach ołtarza i wieńce kwiatów u jego stóp nadawały uroczystości specjalny charakter. Podniosłe kazanie księdza Kapelana, łączące w koncepcji Święto Żołnierza - Obrońcy z dniem Ojca - Opiekuna, przypadającego na ten dzień i udział Naszego Chóru w pięknych pieśniach religijnych, wreszcie przepełniony, jak rzadko, kościół - dał wyraz zainteresowania szerokich mas społecznych sprawami religijno-narodowymi, jak i kombatanckimi, przypominającymi o drogich polskiemu sercu przeżyciach. Po Mszy św., jak zawsze w tym dniu, miało miejsce złożenie wieńców przez organizacje kombatanckie przed pomnikiem Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej w hołdzie Żołnierzowi Polskiemu.

Drugą częścią obchodu Dnia Żołnierza Polskiego był cocktail zorganizowany przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w salonach siedziby, położonej przy ul. João Arruda 440, w dniu 15 sierpnia, wieczorem.

Częścią kulminacyjną tego wieczoru była dekoracja 6 przedstawicieli Kombatantów Bratnich Stowarzyszeń, medalem pamiątkowym 25-ciolecia S.P.K. Prezes Koła SPK w São Paulo kol. Mieczysław Fularski w asyście Wice-Prezesa Feliksa Piotrowskiego i przy pomocy kol. Sławy Stępniak, w pięknym stroju krakowskim, udekorował następujących towarzyszy broni:

1 — Monsenhor Pheeney de Camargo e Silva, prezesa Conselho Estadual da Associação dos Ex-combatentes do Brasil,

2 — Eury Frades de Magalhães, prezesa Associação dos Ex-combatentes do Brasil, secção de São Paulo,

3 — Adão Hernandez - Coronel R. 1, dawnego prezesa da Associação dos Ex-combatentes do Brasil, secção de São Paulo,

4 — Prof. Neltair Pithan e Silva, dawnego prezesa da Associação dos Ex-combatentes do Brasil, secção de São Paulo,

5 — Josef Souceka - pułkownika, prezesa da Associação dos Ex-combatentes Tchecoslovacos,

6 — José Pinheiro, Secretário Geral da Associação dos Ex-combatentes do Brasil, secção São Paulo.

W imieniu kombatantów brazylijskich pułk. Adão Hernandez podziękował za dekoracje oraz przypomniał braterstwo broni w ostatniej wojnie światowej i podkreślił więzy przyjaźni, jakie łączą kombatantów brazylijskich i polskich.

Wzruszający był fakt, iż Monsenhor Pheeney de Camargo e Silva, który uległ wypadkowi samochodowemu przed paru tygodniami, po przeszło dwutygodniowym pobyciu w szpitalu i zwolnieniu z niego dopiero dnia 15 sierpnia po południu, nie zgodził się na to, aby ktoś w jego zastępstwie zjawił się na uroczystości. Słabo trzymający się na nogach, z [...]mi na twarzy, uparł się aby osobiście otrzymać odznakę honorową naszej Organizacji. Obecni w liczbie 70 osób gorąco oklaskiwali wszystkich obecnych.

Po odbyciu się części oficjalnej nastrój zebranych stawał się coraz bardziej wesoły, beztroski i swobodny. Bogato zastawione stoły zakąskami przygotowanymi pod kierownictwem kol. Wit[...] Janina, jak i nieograniczone ilości napoi mniej lub bardziej alkoholowych zagwarantowały, iż nikt głodny z coctail'u nie wyszedł. Już w późnych godzinach wieczornych, po odjeździe oficjanych przedstawicieli zebrania, młodzież rozpoczęła tańce, którym przygrywała dyskretna muzyka nowoczesnej instalacji klubowej. Starzy towarzysze broni, w rozrzuconych po lokalu grupach, oddawali się z ożywieniem, do późna w noc, niezapomnianym dyskusjom i wspomnieniom.

S.

Od Redakcji: Nasz korespondent z Rio p. Kisiel-Kiślański nie jest autorem notatki o Święcie Żołnierza Polskiego, zamieszczonej w naszym tygodniku z dnia 14 sierpnia bieżącego roku.

Wspomnienie pośmiertne

Dnia 22-8-1969 zmarła w Kurytybie (Vila S. Jorge) na udar serca ANNA OŁOŚ HERNACKI.

Urodzona 5-3-1909 roku w Guarani Mirim — mun. Massaranduba - SC, wyszła za mąż 28-1-1928 za Wacława Hernackiego. Od trzech lat zamieszkiwała u syna Andrzeja w Kurytybie. Była gorliwą katoliczką i wyróżniała się szczerą przyjaźnią, gościnnością i nieustanną pracą.

Śp. Anna Hernacka pozostawiła w smutku męża Wacława Hernackiego i troje dorosłych dzieci: Monikę zamężną za Feliksem Safanello, Jana żonatego z Marią Zajdowską i Andrzeja — żonatego z Teklą Zajdowską. Doczekała się dziesięciorga wnuków i sześciu prawnuków.

Pogrzeb odbył się dnia następnego. Pochowana została na cmentarzu w Orleansie. Żałobną Mszę św. odprawił ks. Jan Novak ze zgromadzenia misjonarzy przy licznym udziale rodziny, krewnych i przyjaciół.

Tym wszystkim, którzy brali udział w uroczystościach pogrzebowych serdeczne podziękowania składa

RODZINA

223 0561

JAN KRAWCZYK

OSTATNI TRANSPORT

CZYLI JAK WALCZYLIŚMY W BRAZYLII O POLSKĘ

1)

Najazd hitlerowski na Polskę, okupacja kraju i terror gestapowski, były dla Polonii portoalegreńskiej równie bolesnym ciosem jak i dla reszty Polaków, rozsianych po całym świecie. Odczuliśmy to tym boleśniej, że święcie wierzyliśmy i w mocarstwowość Polski i w przyrzeczenia Aliantów. Wszystko jednak zawiodło. A przede wszystkim owa "mocarstwowość", która okazała się równie krucha jak lipcowy lód podczas brazylijskiej zimy. Wierzyliśmy jeszcze w "sprawiedliwość dziejową" i reakcję wolnego świata. I dlatego też, po chwilowym ogłuszeniu nastąpiło oprzytomnienie, w zwątpiałe serca poczęła wstępować otucha, a nadzieja je pokrzepiać. Nie przyszło to jednak ani od razu, ani zbyt łatwo, albowiem miejscowi Niemcy czynili wszystko aby nas przekonać, iż nic nie powstrzyma Hitlera i rasa germańska musi zapanować nad światem. Byli oni wszelako na tyle ostrożni i, jednocześnie na tyle bezczelni, że pocieszali Polaków nadzieją lepszego jutra, o ile Polska zwiąże się z Niemcami i razem z nimi pomaszeruje na wschód. "Pociecha" ta była dyktowana może nie tyle względami humanitarnymi ile sprawami materialnymi. Wiele firm niemieckich w Porto Alegre prosperowało tylko dzięki wydajnej pracy Polaków, w nich zatrudnionych. Ale, o ile współżycie Polaków i Niemców w tym mieście układające się dotychczas na płaszczyźnie wzajemnych interesów oraz życzliwych i przyjaznych stosunków, to obecnie w tej harmonijności poczynało coś zgrzytać. Niemcom przewróciło się w głowach, stawali się coraz butniejsi i zarozumialski oraz tak pewni siebie, że nie potrafili już ukrywać swojej wyższości wobec tych, którzy nie należeli do rasy germańskiej, u Polaków natomiast pojawiła się nerwowość i czupurność za to spychanie ich przez Niemiaszków na niższy stopień człowieczeństwa. Pierwszym — sukcesy Hitlera uderzyły do głowy, drugim — opieszałość Aliantów stanęła kością w gardle. Zanosiło się na sytuację, która mogła doprowadzić do szału.

Należało coś zrobić, zacząć działać. Do wicekonsulatu przy ulicy Riachuelo sypnęli się ochotnicy.

— Jedziemy! Jedziemy! — dały się słyszeć rozgorączkowane głosy.

— Gdzie? Po co?

— Na wojnę, Niemców bić!...

— Wolno. Wolno — uspakajał wicekonsul Wróblewski.

I tłumaczył dlaczego.

Na razie nie prowadzono żadnego werbunku, Brazylia ogłosiła neutralność i to przekreślało jakąkolwiek działalność w tym zakresie. Jedynym gestem, wykazującym sympatię władz brazylijskich dla narodu polskiego było zezwolenie na działalność Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, instytucji jaka powstała przy Brazylijskim Czerwonym Krzyżu. Było to już "coś", ale osobom bardziej krewkiego usposobienia działalność w takiej instytucji nie odpowiadała pod żadnym względem. Tutaj była potrzebna akcja natychmiastowa, czynna, rewanż za śmierć i zniszczenie, szerzone w Polsce, ale nie jakieś tam zbiórki pieniężne i wysyłka pomocy w postaci leków czy ciuchów.

I stało się to, czego nikt nie był w stanie przewidzieć.

Bary i niektóre restauracje, znajdujące się w dzielnicach São João i Navegantes, zazwyczaj ciche i spokojne, nagle stały się miejscem awantur, burd wszelkiego rodzaju i bijatyki. Policja miała pełne ręce roboty, nie mogąc wyjść z podziwu dla nagłej zmiany temperamentu u Polaków. Znani zazwyczaj jako spokojni, zgodni i ustępliwi, przeistoczyli się obecnie w zawodowych zawalidrogów. Brzęk tłuczonego szkła, trzask łamanych krzeseł i rumor wywracanych stołów przy akompaniamencie dzikich wrzasków wydawanych przez bitych Niemców — oto zwykła sceneria i muzyka, trwająca przez kilka miesięcy w tych dzielnicach.

Sympatie były, oczywiście, po stronie Polaków. Restauratorzy nie mieli do nich żadnej pretensji, otrzymywali rekompensatę za zdemolowane lokale z nadwyżką. Polacy bowiem zawsze mieli szeroki gest, obojętne w jakim zakątku świata, widowisko również dawało jakąś satysfakcję moralną. Koniec każdego takiego widowiska zawsze był jeden i ten sam — interwencja policji. Ale policja ta, mimo całej surowości jaka ją znamionowała, czyniła wiele, aby los Polakom nieco osłodzić. Spisywała więc protokóły, przesłuchiwała świadków, udzielała surowy "pater noster", ale zaraz wypuszczała aresztowanych na wolność z wyrozumiałym klepnięciem po plecach i wiele mówiącą uwagą:

— Tylko bez rozbijania nosów.

— To niech ich nie zadzierają.

— Niemcy tutejsi nic wam nie zawinili.

— Trzymają Hitlerów na ścianach i modlą się do nich.

— Niechaj się modlą, będą jeszcze się ich wypierać. Głupcy są, należy im to wybaczyć.

— Wybaczycie im, gdy przyjdzie wam czyścić ich buty.

— Damy sobie radę. Ostatecznie możecie sobie nieco pofolgować, byle tylko bez rozgłosu.

(C. d. n.)

Paczki DO POLSKI
ZLECENIE
do WYBORU
PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA
"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇOES LTDA.
Praça João Mendes, 42, 10.º andar — Conjunto 109
Telefones: 36-3865 — 34-2349
CEP. 01000 — SÃO PAULO
Caixa Postal, 3950

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

WZROST ZBROJEŃ 3 ŚWIATA

Mieszczący się w Sztokholmie Międzynarodowy Instytut Badania Zagrożenia Wojennego (SIRPI) twierdzi, że świat wydaje rocznie na zbrojenia i utrzymanie sił zbrojnych ponad 400 miliardów dolarów rocznie, z czego przypada 70 proc. na kraje Układu Warszawskiego, a 14 proc. na kraje 3 świata (bez Chin), którego wydatki na zbrojenia wzrosły w latach siedemdziesiątych dwukrotnie i który obecnie wydaje na nie trzy razy więcej pieniędzy, niż otrzymuje oficjalnej pomocy.

Na początku lat siedemdziesiątych wzrost wynosił tam około 15 proc rocznie, ale w ostatnich 5 latach sięgał już 25 procent, bo staré zbrojnych przybywa, zwłaszcza w Afryce i południowej Azji, ale także w Ameryce Łacińskiej. W dostawach sprzętu i uzbrojenia przodują Stany Zjednoczone (rzekomo 47 proc.), Sowiety (27 proc.) i Francja 11 procent. Udział Wielkiej Brytanii spadł do 4 procent.

Sowiety dominują zdecydowanie w wydatkach na siły zbrojne, w wystrzeliwaniu wojskowych satelitów (91 spośród 112) i w podziemnych wybuchach atomowych (27 w ubiegłym roku.

FOLIA NA OKNA

Na rynku zachodnioniemieckim pojawiła się w sprzedaży metalizowana folia poliestrowa służąca do przyklejania na szybach okiennych. Zimą zatrzymuje ona promienie cieplne wewnątrz pomieszczenia, przez co oszczędza się na kosztach ogrzewania. Latem zatrzymuje nadmierne promieniowanie słoneczne, dzięki czemu w pomieszczeniach jest znacznie chłodniej.

Cena (prawie 25 dolarów za jeden jard kwadratowy) nie zachęca jednak zbytnio do zakupu.

JESZCZE JEDNO NOWE TWORZYWO

Jedna ze znanych amerykańskich firm chemicznych rozpoczęła produkcję nowego typu tworzywa poliamidowego, które zdaniem specjalistów jest najmocniejszym tworzywem konstrukcyjnym jakie dotąd wymyślono.

Zytel — bo taka jest handlowa nazwa poliamidu odznacza się dużą odpornością cieplną i mechaniczną. Z tego właśnie względu przeznaczone będzie do konstruowania elementów silników samochodowych oraz części innych urządzeń pracujących w podwyższonej temperaturze i narażonych na silne udary mechaniczne.

Dalsze zalety tworzywa to — odporność na korozję, rozpuszczalniki, oleje i tłuszcze. Zdaniem fachowców Zytel jest lepszy od znanych ze swej dużej odporności tworzyw poliwęglanowych. Jest jednak nieprzeźroczysty.

Wiadomości Sportowe

◆ **W Pucharze Ameryki** Brazylia remisując z Argentyną w Buenos Aires sklasyfikowała się do półfinału, w którym obok niej znalazł się Peru (zwycięzca z ub. roku). Dalsi dwaj przeciwnicy nie są jeszcze znani, prawdopodobnie Paragwaj i Kolumbia. W meczu z Argentyną wybili się gracze: Amaral, Toninho, Baptista i Zé Sérgio.

◆ **Mistrzostwa Juniorów** rozpoczęły się w Tokio, gromadząc 16 reprezentacji, z których do najlepszych zaliczają się: Argentyna i Urugwaj. Juniorzy brazylijscy zostali wyeliminowani w rozgrywkach regionalnych Ameryki Południowej. Dotychczasowe wyniki: Polska - Jugosławia 2x0, Rosja Węgry 5x1, Argentyna - Indonezja 5x0, Urugwaj - Gwinea 5x1.

◆ **Mistrzostwa świata** w koszykówce juniorów, które odbywają się w São Paulo wytypowały cztery najmocniejsze reprezentacje: Stanów Zjednoczonych, Związku Sowieckiego, Jugosławii i Brazylii. Ci ostatni mile zaskoczyli publiczność, wykazując dobrą klasę i zwyciężając Włochy, Japonię, Argentynę i ZSRR.

◆ **Brazylia i Japonia** chcą urządzić Olimpiadę w 1988 roku. Igrzyska te odbyłyby się w São Paulo lub w japońskim mieście Nagoya. Wszystko zależeć będzie od zgody władz tych igrzysk.

◆ **Wyścigi samochodowe** "Formuła 1" odbyły się ostatnio w Holandii. Najwięcej szans miał automobilista australijski Alan Jones, który wygrał dwa poprzednie wyścigi. Tym razem zajął również pierwsze miejsce.

◆ **Corinthians paulistański** przeżywa spadek formy swych graczy. Drużyna ta pod rząd nie wygrała 6 meczów, a jej trener José Teixeira zagrożony jest dymisją. Należy pamiętać, że Corinthians wydał wielkie sumy pieniężne, kontraktując piłkarzy wysokiej klasy, którzy ostatnio nie dopisują.

◆ **W Polskiej extra-klasie** niespodzianką jest drużyna Lech z Poznania, która zajęła czołówkę w lidze, bijąc wicemistrza Polski Widzew z Łodzi. Na drugim miejscu znajduje się Śląsk.

◆ **Pięć rekordów światowych** w lekkiej atletyce nie zostało poprawionych od 10 lat, mianowicie: na 100 m — 9.95 sekund, Hines, 200 m — 19,83, Smith, 400 m — 43,86, Evans, 400 m — 2,56, (USA), skok w dal 8,90 m — Beamon. Rekordy ustanowiono na igrzyskach olimpijskich w Meksyku w 1968 roku.

◆ **W meczach eliminacyjnych** turnieju olimpijskiego Polska należy do grupy złożonej z Węgier i Czechosłowacji. Z tej grupy tylko jedna drużyna pojedzie do Moskwy na Igrzyska Olimpijskie.

◆ **Z organizatorami Igrzysk Olimpijskich** w Los Angeles w 1984 roku podpisały wstępny kontrakt trzy największe amerykańskie stacje telewizyjne: ABC, CBS i NBC, zainteresowane transmisją tych igrzysk. Stacje te wpłaciły kaucję w sumie 500 tysięcy dolarów.

"Entre Amigos" – uma revista antiga com uma dinâmica nova
AGORA COM 48 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA
PARA RECEBÊ-LA BASTA ESCREVER PARA:
GRÁFICA VICENTINA LTDA.
ALAMEDA CABRAL, 846
CAIXA POSTAL, 988
80.000 CURITIBA — PARANÁ
ASSINATURA PARA 1979 — APENAS Cr$ 120,00
(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)
ENTRE AMIGOS

KRADZIEŻ NARZĘDZIA MORDU TROCKIEGO

Czekan, którym zamachowiec zabił Lwa Trockiego, zniknął w tajemniczych okolicznościach z Muzeum Policyjnego w stolicy Meksyku.

Dziennik "El Sol" pisze, że dziwnym zbiegiem okoliczności czekan zniknął w tym samym czasie, kiedy morderca Trockiego, Ramon Mercader, zmarł na Kubie na raka.

Mercader zamordował Trockiego w 1940 roku.

Trocki po rewolucji był konkurentem Stalina do następstwa po Leninie i do objęcia władzy. M. in. był komisarzem wojny w czasie najazdu sowieckiego na Polskę w roku 1920.

Morderca wkradł się podstępnie w łaski Trockiego, przebywającego na uchodźstwie w Meksyku. Został za to skazany na 20 lat więzienia. Zwolniony, udał się do Czechosłowacji, następnie do Moskwy, a w końcu na Kubę, gdzie teraz zmarł.

W Meksyku krążą dwie wersje na temat kradzieży: pierwsza, że narzędzie zbrodni usunął agent sowiecki, gdyż mord jednego z czołowych przywódców rewolucji stanowi "czarną plamę" na sowieckim kierownictwie — i druga, że czekan ma wielką wartość materialną dla zbieraczy memorabiliów zbrodni, względnie pamiątek po rewolucji bolszewickiej.

RESTAURACJA ANTYCZNEGO MIASTA

Jak poinformowano w stolicy Kolumbii Bogocie, antyczne — wymarłe miasto, zamieszkałe niegdyś przez Indian Tajronów i odnalezione przed dwoma laty w północno-zachodnim rejonie kraju zostanie odrestaurowane. Zadania tego podejmie się kolumbijski Instytut Kultury Narodowej. Przedkolumbijskie miasto Tajronów (znane pod nazwą Buritaca) rozciąga się na powierzchni czterystu hektarów i składa się z licznych tarasów, dróg, schodów i kanałów irygacyjnych.

OTYŁOŚĆ AMERYKANÓW

Nowa ankieta wykazała, że 2,8 mln. Amerykanów i 4,5 mln. Amerykanek w wieku od 20 do 74 lat — to ofiary otyłości. Oznacza to, że waga mężczyzn przekracza normalną o 30 procent, natomiast waga kobiet — o 50.

Dane te stanowią wynik ankiety na temat badania zdrowia i żywienia, przeprowadzonej przez Krajowe Centrum Statystyki Zdrowia w latach 1971 - 1974 i zostały przedstawione na sympozjum naukowym na temat zdrowia i chirurgicznej korekty otyłości.

Chociaż naukowcy nie posiadają porównawczej statystyki z lat ubiegłych, lekarze, którzy brali udział w spotkaniu, stwierdzili, że otyłość może się stać zjawiskiem powszechnym wśród Amerykanów. Informacje podane wcześniej dowodzą, że waga przeciętnego Amerykanina stale wzrasta w ciągu ostatnich dziesięcioleci.

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

"VOYAGER" KOŁO JUPITERA

Naukowcy amerykańscy uważają, że uda im się wyjaśnić pochodzenie "olbrzymiej czerwonej plamy" na powierzchni Jupitera dzięki zdjęciom jakie przekaże na Ziemię kosmiczna sonda "Voyager II". Przekazywanie bezpośrednich zdjęć rozpocznie się za parę dni. "Czerwona plama" ma prawdopodobnie wielkość trzykrotnie większą od powierzchni Ziemi. "Voyager II" znajduje się w odległości 720.000 mln km od Jupitera i 928 mln km od Ziemi. Sonda przekazała na Ziemię zdjęcia jednego z 12 księżyców Jupitera — Europy, którego powierzchnia jest podobno pokryta warstwą lodu, silnie odbijającą światło słoneczne.

MATERIAŁ WRAŻLIWY NA ŚWIATŁO

Amerykański chemik z Centrum Badawczego IBM Ari Arivan zsyntetyzował nowy materiał, który pod wpływem naświetlania promieniami ultrafioletowymi zachowuje się jak gąbka — pęcznieje wysysając otaczający go płyn. W ciągu zaledwie 4 minut ten podobny do galarety polimer jest w stanie powiększyć swoją objętość o około 145 procent.

Chemicy poznali już parę polimerów, które zmieniają swoje wymiary pod wpływem światła, żadna z tych substancji jednak nie pęczniała tak gwałtownie. Zdaniem specjalistów IBM tego rodzaju wrażliwe na światło materiały mają szanse zrewolucjonizować technologię wytwarzania matryc drukarskich i fotokopii. Wiele po nowym materiale obiecują sobie również fizycy, którzy sądzą, że będzie on przydatny do precyzyjnych pomiarów światła.

Tampadores para litros — Balanças — Torneiras para vinho — Balanças para ouro — Cutelaria de importação — Culas — Bombas de prata e ouro — Ouro para dentistas — Meia gillete — Cordas — Barbantes — Churrasqueiras — Furadeiras manuais e elétricas — Lúpulo importado — Limas importadas — Serrinhas Tico-Tico para madeira e metal — Máquinas para cabelo - manuais e elétricas — Chimarrão — Sementes de bracatinga — Arame farpado — Cunhos para formas — Afiação — Artigos para barbeiros — Sementes de verduras importadas — Colas profissionais - secagem meio minuto — Máquinas para tricot - Mitsubichi — Cadeados — Fechaduras.
A LIBERTY
FLORECKI
Rua Saldanha Marinho, 148

Casas Ling
MODAS FEMININA
A PRIMEIRA EM LANÇAMENTOS.
PRAÇA ZACARIAS, 70
— CURITIBA —

23 NIEDZIELA ROKU

(Ewangelia według św. Marka, 7, 31-37)

A potem, wyszedłszy z granic Tyru, przeszedł Sydon i poprzez środek krainy Dekapolu przybył nad Jezioro Galilejskie. Wtedy przyprowadzono głuchoniemego, prosząc, żeby włożył nań rękę. A On, wziąwszy go na bok od tłumu, włożył palce w jego uszy i dotknął śliną jego języka. Potem zaś, spojrzawszy w niebo, westchnął i powiedział do niego: Effetha — to znaczy: Otwórz się. I natychmiast otworzyły się jego uszy i rozwiązały się więzy jego języka tak, że mógł poprawnie mówić. A Jezus nakazał im, żeby nikomu nic o tym nie mówili. Lecz im bardziej im nakazywał, tym więcej oni to rozgłaszali. Pełnj zdziwienia mówili: Wszystko dobrze uczynił: sprawił, że głusi słyszą i niemym przywrócił mowę.

+

"Kto w mowie nie upada, to mąż doskonały" (List Jak. 3,2)

Dziś dużo mówi się o miłości bliźniego. "Wszystko niech się u was dzieje w miłości" (1 Kor. 16,14).

Dziś dużo śpiewa się o miłości. "Gdzie jest miłość i miłosierdzie, tam jest Bóg" (Cantemos ao Senhor nr 74, str. 85).

Dziś dużo krytykuje się wszystko i wszystkich. "Nie mówcie złe o drugich" (List Jak. 4,11).

A jednak prawdziwa miłość jest w sercu, a nie na ustach. "Nie miłujmy słowem ani językiem, ale czynem i prawdą" (1 list św. Jana 3,18).

I dlatego niech Chrystus uzdrowi nasz język. "I mówił dobrze" (Mk. 7,15).

Stąd starajmy się nigdy źle nie mówić o drugich. "Żadna zła mowa niech nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobra ku zbudowaniu wiary" (Ef. 4,29).

W postępowaniu codziennym bądźmy nastawieni na nutę serdeczności. "Przypomnij im, aby... okazywali wszelką uprzejmość wszystkim ludziom" (Tyt. 3,2).

A gdyby ktoś nas ganił, czy krytykował, nie dajmy poznać po sobie, że to nas boli, ale "cierpliwi bądźcie względem wszystkich" (1 Tess. 5,14).

Co więcej, jako prawdziwi wyznawcy Chrystusa, znośmy to wszystko w cichości". Miłością braterską nawzajem się miłujac ,w wykonywaniu czci, jedni drugich uprzedzając" (Rzym. 12,10).

Stanie się to wtedy, jeżeli mowa nasza będzie nastrojona na nutę ewangeliczną. "Niechajże tedy mowa wasza będzie: tak-tak, nie-nie. A co nadto jest, od złego" (Mt. 5,37).

By tak zawsze było, kierujmy się, we wzajemnej miłości złotą zasadą św. Pawła: "Człowieka starszego nie strofuj surowo, ale proś go jak ojca, młodych — jak braci, a starsze niewiasty — jak matki, a młodsze — jak siostry" (1 Tym. 5,1).

Ks. W. S.

WIELCE ZASŁUŻONA ORGANIZACJA WE FRANCJI

Związek katolickiej młodzieży K.S.M.P., ma za sobą półwiekową — wielką działalność wychowawczą, religijną, kulturalną i narodową wśród wychodźstwa we Francji.

Od pierwszej komówki K.S.M.P. założonej w roku 1925 w Houdain (PrC.) wiele młodzieży przeszło przez organizację zawsze żywą i dynamiczną.

Kolejne, wielkie szeregi młodzieży, formowały się w niej na rycerzy, rycerki — dobra, piękna, prawdy, na członków akcji katolickiej. Pielęgnowano tu tradycje polskie, ideały życia chrześcijańskiego, rozwijano kulturę, uprawiano folklor polski, ćwiczono muzykę, a także uprawiano sport. Ta dynamiczna działalność była wielkim dobrem dla wychodźstwa tutejszego, dla naszych rodzin, dla naszego życia organizacyjnego i społecznego.

Związek młodzieży K.S.M.P. dobrze się przysłużył tutejszemu wychodźstwu. Wszyscy wiemy, że ewolucja wiele zmieniła w życiu naszego wychodźstwa, i w naszych organizacjach. Nie ma już tych wielkich mas w naszych organizacjach. — Nie ma więc już tych wielkich szeregów w K.S.M.P. Jest jednak mimo wielkich trudności — elita młodzieży, która dalej zachowuje ten zapał dla dobra sprawy ich poprzedników. W ich szlachetnej i ofiarnej działalności — jedno z ich zadań to organizowanie dorocznego wielkiego spotkania młodzieży i rodaków, w tradycyjnym już miejscu dla K.S.M.P. — w parku Ojców Oblatów, zakładzie św. Kazimierza w Vaudricourt.

Właśnie w niedzielę, 24 czerwca, organizowali to piękne, radosne spotkanie, zapraszając na tę uroczystość — całą młodzież, zorganizowaną i nie zorganizowaną. Zaprosili byłych druhów i druhny K.S.M.P. (dziś już ojcowie i matki rodzin), rodziny, starsze organizacje, wszystkich rodaków.

1600-LECIE ŚWIĘTEGO BAZYLEGO

W KUL (Katolicki Uniwersytet w Lublinie) odbyło się sympozjum naukowe poświęcone 1600-leciu śmierci św. Bazylego Wielkiego IV w.

Podczas trzydniowych obrad wysłuchano 9 referatów oraz 3 komunikatów podejmujących różne aspekty działalności św. Bazylego, oraz twórcze oddziaływanie jego myśli w następnych wiekach. Sympozjum złożyło w ten sposób hołd św. Bazylemu Wielkiemu, Doktorowi Kościoła, który w swoim czasie dokonał ogromnego dzieła chrystianizacji całej myśli antycznej. Lubelskie sympozjum przyłączyło się do światowych obchodów 1600 rocznicy śmierci św. Bazylego. Podobne obrady odbyły się niedawno w Rzymie.

ZANOSI SIĘ NA DIALOG MIĘDZY WATYKANEM A CHINAMI

Już od jakiegoś czasu bawi w Chinach dwóch przedstawicieli Watykanu, biskupi Michele Chu i Peter Chao, którzy starają się nawiązać przyjazne stosunki z biskupami i kapłanami chińskimi należącymi do tzw. ruchu patriotycznego (coś w rodzaju Paxu w Polsce). Starają się oni przybliżyć ich do Watykanu, tym bardziej, że ruch patriotyczny praktycznie już nie istnieje. Prasa watykańska przypomina, że przed nastaniem komunizmu w Chinach było tam ponad 4 miliony chrześcijan, w tym 3 miliony katolików, oraz 3 tysiące księży katolickich. Po zwycięstwie komunizmu w 1949 roku liczba katolików spadła do 2,5 mln., zaś liczba księży do 500. Są oznaki, że rząd chiński jest skłonny udzielić większej wolności chrześcijanom, czego dowodem jest wypuszczenie na wolność wielu wiekowych biskupów katolickich, zaproszenie kilku jezuitów na profesorów uniwersyteckich oraz pozwolenie na słuchanie zagranicznych stacji radiowych włącznie z "Głosem z Watykanu".

W SKRÓCIE

Na całym świecie jest dziennie 63 tys. nawróceń na chrześcijańską wiarę, według agencji poszukiwań w Ameryce, w Południowej Korei i w Afryce.

Ojciec Angelus Andrew, franciszkanin, długoletni współpracownik BBC, założył przed 25 laty Centrum Katolickie Radia i Telwizji w północnym Londynie.

Kształcą się w nim pracownicy radia i telewizji z całego świata: m. in. z Hongkongu, Norwegii, z Fidzi. Ponad tysiąc studentów zagranicznych i 5 tys. z Anglii ukończyło te studia.

Sześć kobiet zostało uznanych w prasie amerykańskiej za "Żywe Chrześcijańskie bohaterki". Jest wśród nich matka Teresa z Kalkuty i angielska autorka i ekonomistka Barbara Ward — lady Jackson, która stale przypomina chrześcijańskim sumieniom, że jesteśmy opiekunami naszych braci.

Hołd wdzięczności dla Papieża Jana Pawła II zamierza wyrazić w adresie, na którym spodziewa się zebrać milion podpisów, Unia Kościołów. Jest to organizacja niekatolicka. Należy do niej 3 tysiące duchownych, oraz Towarzystwo Opieki nad Nienarodzonymi Dziećmi, organizacja protestancka ,do której należą Żydzi i nie wierzący.

Uniwersytet fryburski w Szwajcarii uczcił uroczystą akademią francuskie wydanie tekstów Rekolekcji Watykańskich z 1976 r. ówczesnego kardynała Karola Wojtyły.

The Right to Believe — (Prawo do wiary) film wyświetlany w Londynie o obozie pracy na Syberii, o rosyjskiej liturgii w Zagorsku, o tajnej drukarni. Film ten wyprodukował Antoni Tew, dla Keston College, które jest centrum studiów nad religią w krajach komunistycznych.

W Irlandii oczekują przybycia ponad dwóch milionów pielgrzymów na obchód stulecia ukazania się Matki Boskiej w Knox. Centralnym dniem uroczystości było święto Wniebowzięcia N.M. Panny, 15 sierpnia br.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

SPORNA OCENA RELIGIJNOŚCI W ZSRR

Podług watykańskiego "Osservatore Romano" można jest zauważyć wzrost zainteresowania religijnymi problemami wśród różnych warstw i narodowości sowieckiego imperium, a zwłaszcza wśród młodzieży. Tymczasem moskiewska "Prawda" niedawno ogłosiła, że wśród dorosłych już tylko 8 do 10 procent uprawia praktyki religijne i że wśród młodzieży poniżej 20 lat ateiści stanowią 97 do 98 procent, a wśród dorosłych w wieku 21 do 30 lat niewiele mniej, bo 92 do 94 proc. "Prawda" powołała się przy tym na jakieś socjologiczne badania i "zapewniła" że artykuł 52 konstytucji ZSRR, gwarantujący swobodę religijną, jest przestrzegany.

Która z tych sprzecznych ocen jest bliższa prawdy? Oficjalna ocena watykańska, bo przechwałki "Prawdy" nie mogą nawet być z palca wyssane. Faktycznego stanu sumień i poglądów ponad 200 milionów ludzi wyposrodkować nie można. Zwłaszcza ludzi nastraszonych.

O MELHOR EM PRECO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 — 222-7349
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 691 — Fones: 224-5374
FILIAL 2: R. João Negrão, 1748 — 223-4091

Wagi do złota — Nasiona bracatingi — Nożyce przemysłowe — Korki — Reperacje — Maszyny do cięcia włosów — ręczne i elektryczne — Drut kolczasty — Kłódki — Zamki — Aparaty do korkowania — Litry i flaszki — Perfumeria wybrana — Maszyny do cięcia trawy - ręczne i elektryczne — Maszyny trykotowe Mitsubichi — Artykuły owadobójcze - B.M.C. - D.D.T. — Nawozy — Kleje - czas suszenia pół minuty — Tabaki zagraniczne do zażywania — Złoto dla dentystów — Zapalniczki - od Cr$ 30,00 — Fajki - od Cr$ 30,00 — Saletra — Szpadle z Polski — Pilniki polskie — Pilniki szwajcarskie — Nożyki zagraniczne - do Cr$ 1.800,00 — Pompy wodne - ręczne i elektryczne — Mirex dla mrówek — Palhas do papierosów — Cuias — Bombas p. chimarrão — Artykuły do rzeźnictwa — Karty do gry z plastyku.

A LIBERTY
FLORECKI
Rua Saldanha Marinho, 148

EMPRÊSA LAPEANA LTDA.
TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201
Agência Estar
MÓWI SIĘ PO POLSKU
OFICINAS: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 222-8004
CURITIBA — PARANA

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIE **WIEŚCI Z POLSKI** WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WID

KAZIMIERZOWSKI PARK KRAJOBRAZOWY

LUBLIN — Podjęto tutaj ostatnio uchwałę o powołaniu pierwszego na ziemi lubelskiej Kazimierzowskiego Parku Krajobrazowego. Obszar parku obejmuje tereny południowo-zachodniej części województwa — ok. 38,5 tys. ha powierzchni — w tym przede wszystkim okolice Kazimierza Dolnego, a także region pomiędzy tą "perłą polskiego renesansu" a Wilkowem i Puławami, charakteryzujące się niepowtarzalnymi walorami przyrodniczymi, krajobrazowymi i kulturalnymi. Duże znaczenie ma też słynna dolina przełomu Wisły z Janowcem oraz zachodnia część płaskowyżu nałączkowskiego.

Nowo powstały park krajobrazowy swym zasięgiem obejmuje 85 miast i wsi, z których spora grupa ma znaczenie turystyczne i rekreacyjno-wypoczynkowe.

W obrębie parku ma powstać kilka rezerwatów w miejscach wzmożonej ochrony krajobrazu i szaty roślinnej, a także tzw. obszary ciszy.

A. WAJDA PRZYGOTOWUJE NOWY FILM

Andrzej Wajda przystąpił w początkach maja do realizacji filmu "Dyrygent" według scenariusza Andrzeja Kijowskiego. Tytułowy bohater jest światowej sławy muzykiem, który 50-lecie pracy artystycznej zamierza obchodzić w Polsce, w mieście, w którym rozpoczął karierę. Działa tam bardzo prowincjonalny zespół filuharmoniczny, z którym mistrz zamierza wykonać V Symfonię Beethovena. Koncert staje się wydarzeniem o światowym rozgłosie. Do miasta zjeżdżają melomani z całego świata, a także fotografowie, dziennikarze, ekipy telewizyjne. Rozpoczynają się mordercze próby. Na tym tle rozwija się historia skrzypaczki z orkiestry, kobiety o trudnym i powikłanym życiu osobistym, zadręczonej codziennymi kłopotami. Koncert staje się dla niej szansą przeżycia czegoś wielkiego i pięknego, o czym marzyła przez całe życie i dlaczego gotowa jest wszystko poświęcić.

Tytułową rolę objął Sir John Gielgud, jeden z najwybitniejszych aktorów angielskich, 75-letni dziś John Gielgud, pochodzi z rodziny polsko-litewskiej, która w XIX wieku wyemigrowała do Wielkiej Brytanii.

Główną rolę w filmie, skrzypaczki Marty zagra Krystyna Janda, brat jej męża Adama - Andrzej Seweryn, zaś ojca Marty, ociemniałego malarza — Jan Ciecierski. Operatorem filmu jest Sławomir Idziak, scenografem Allan Starski, produkcją kieruje Pec-Śleścka. Film powstaje w Zespole "X".

TADEUSZ ZIELIŃSKI
W 120 ROCZNICĘ URODZIN

Do wybitnych uczonych polskich w dziedzinie nauk humanistycznych, którzy rozsławili imię polskie w świecie, należy prof. dr Tadeusz Zieliński. W roku bieżącym przypada 120 rocznica urodzin prof. Tadeusza Zielińskiego. W związku z tym warto przypomnieć o imponującym dorobku naukowym Tadeusza Zielińskiego, słynnego filologa klasycznego, językoznawcy, badacza kultury świata antycznego, znakomitego pisarza i pedagoga. Z wielkiej encyklopedii "Enciclopedia Universal Ilustrada Europee-Americana" dowiadujemy się, że Tadeusz Zieliński otrzymał doktorat honorowy od 8 zagranicznych uniwersytetów i 3 polskich uniwersytetów. Pięć Akademii Nauk ofiarowało mu członkostwo, pisał swoje prace w języku polskim, łacińskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim, był autorem 600 publikacji, książek, rozpraw, artykułów.

Tadeusz Zieliński urodził się w 1859 r. w rodzinnym majątku Skrzypczyńce w Kijowszczyźnie. dzieciństwo spędził w Petersburgu, tam ukończył gimnazjum, następnie wysłany go jako stypendystę rządowego na uniwersytet w Lipsku. Doktorat otrzymał w 1880 roku z filologii klasycznej, w latach 1881-4 pogłębiał studia we Włoszech, Austrii i Grecji. Po powrocie w 1884 r. uzyskał stopień docenta, a następnie profesora filologii klasycznej na Uniwersytecie w Petersburgu, gdzie wykładał do 1918 roku. W 1920 r. przyjął zaproszenie na Uniwersytet Warszawski, lecz wskutek wypadków wojennych dopiero w 1922 roku mógł zamieszkać w Warszawie. Prof. Tadeusz Zieliński wykładał na Uniwersytecie Warszawskim do przejścia na emeryturę w 1934 roku. Zmarł w wieku lat 84 w 1944 roku.

BUDOWA TRASY SZYBKIEGO RUCHU KRAKÓW — KATOWICE

W szybkim tempie postępują prace przy budowie dwujezdniowej drogi szybkiego ruchu z Katowic przez Olkusz do Krakowa, stanowiącej najbardziej uczęszczany odcinek międzynarodowej trasy E-22.

Załogi kilku jednostek podległych Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Katowicach koncentrują obecnie swoje wysiłki przede wszystkim na wznoszeniu blisko 300-metrowej długości estakady, przebiegającej przez Sławków, dzielnicę Dąbrowy Górniczej.

KOLEBKA KUJAW

Już 45 lat prowadzone są badania archeologiczne na półwyspie Smętowo w okolicach Brześcia Kujawskiego (woj. włocławskie). Naukowcy nazywają to miejsce "podręcznikiem polskich pradziejów" gdyż nawarstwiły się tam wyraźnie kolejno następujące po sobie okresy historyczne. Jeszcze przed wojną natrafiono tam na 50 chat "trapezowatych", przypominających odkopane później budynki w Biskupinie i Kruszy Zamkowej koło Inowrocławia. Stosunkowo niedawno wydobyto na półwyspie Smętowo m. in. bursztynową figurkę sprzed 5 tys. lat, chaty "słupowe" z okresu kultury ceramiki wstęgowej, ozdoby, broń i narzędzia, a także — co było sporą niespodzianką — skorupy dużych żółwi, które przed trzema tysiącami lat zamieszkiwały na tych terenach.

Badania archeologiczne przeprowadzane na półwyspie będą kontynuowane jeszcze przez następnych 10 lat. Być może pozwolą to na pełne spenetrowanie Smętowa, jako kolebki osadniczej najdawniejszych mieszkańców Kujaw.

"STRASZNY DWÓR" W JAPONII

Na operowej scenie w Tokio, w gmachu Milho Nagato Opera, wystawiona będzie nabawem czarowna opera Moniuszki "Straszny dwór". Śpiewać w niej będą śpiewacy i chórzyści japońscy. Dekoracje i kostiumy zaprojektował Polak, Adam Kilian, a reżyseria i układy tańców polskich leżą w rękach Marii Foltyn i choreografia Zbigniewa Kilińskiego. Dyrygować operą mają na przemian kapelmistrz polski i japoński.

13,9 MLN TON WĘGLA WYSŁANO W LIPCU ZE ŚLĄSKA DO KRAJOWYCH ODBIORCÓW

Rekordową ilość 13,9 mln ton węgla wyekspediowali do krajowych odbiorców i do portów w lipcu br. śląscy kolejarze. Jest to wynik o 200 tys. ton wyższy od najlepszego dotychczas rezultatu w przewozach węgla, uzyskanego w styczniu ub. r. W ostatnim miesiącu zmniejszyły się zapasy węgla na składowiskach kopalń o 1,6 mln ton.

Wciąż jednak górnicy wyprzedzają kolejarzy i kilka milionów ton paliwa leży jeszcze na zwałach.

NESTOR POLSKICH MARYNISTÓW

Za nestora polskich marynistów uchodzi w kraju malarz-marynista, Marian Moskwa. Ukończył on właśnie 90 lat. W muzeach wielu krajów znajduje się około 7.000 obrazów Mariana Moskwy. W licznych polskich i zagranicznych instytucjach widzieć można jego obrazy. Artysta brał udział w ponad 80 wystawach. Rekord!

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

115)

— Żałuję, że nie mogę skorzystać z tej uprzejmości — z uśmiechem odpowiedział rotmistrz. — Wolę przejść się. Mam jeszcze przeszło pół godziny czasu, a noc jest taka piękna.

Pożegnali się z Niną i jednocześnie wyszli. Przed willą rzeczywiście stał wóz Anglika, który ich śpiesznie pożegnał. Korsak i Kolski wyszli na Wiejską i przez plac Trzech Krzyży skierowali się w stronę Brackiej. Szli w milczeniu. Nagle rotmistrz zatrzymał się i chwytając towarzysza za ramię, powiedział przez zaciśnięte zęby:

— Gdyby nie to, że muszę jutro stawić się w pułku, że dałem dowódcy słowo honoru, że się stawię, wierz mi pan obiłbym tego gigolaka, tego perwersyjnego chłystka szpicrutą po gębie!...

Puścił ramię Kolskiego i znowu przeszli w milczeniu kilkanaście kroków:

— Czy... czy sądzi pan, rotmistrzu, że... Mr. Howe jest... kochankiem pani Dobranieckiej?

Rotmistrz parsknął śmiechem:

— Paradny z pana facet! Czy sądzę! Ależ to oczywiste! Jest jego kochanką i boi się go w dodatku!

— Z czego pan wnioskuuje, że się boi? — złamanym głosem zapytał Kolski.

— Jak to z czego? Przecież to zupełnie wyraźne. Miałem z nią zjeść kolację w dwójkę. Tymczasem przylazł ten wymokły bęcwał i nie odważyła się go wyprosić. Dlaczego? Bo się go boi. Albo boi się go stracić. Takie międzynarodowe, zblazowane typki to różne rzeczy umieją, panie drogi.

I dorzucił po pauzie:

— Świnie!

Ulice prawie już były puste. Pogaszono część latarń. Po upalnym dniu chłodne powiewy sprawiały wielką satysfakcję. Kolski jednak prawie tego nie dostrzegał.

— Naturalnie — odezwał się znowu rotmistrz. — Pana musiała też zaprosić w ostatniej dopiero chwili, by ratować wobec mnie sytuację.

— Wobec pana — zauważył Koslki. — Wynikałoby z tego, że jest również pańską kochanką?

Rotmistrz spojrzał nań jak na wariata.

— Ach, cóż znowu. Bynajmniej — powiedział niechętnie. — Kocham się w niej bez wzajemności.

Na zakończenie prychnął jakoś dziwnie i umilkł.

Dochodzili już do Marszałkowskiej gdy rotmistrz zatrzymał się i wbijając palec wskazujący w lewe ramię Kolskiego powiedział:

— Czy zastanawiał się pan kiedy nad dziwną zagadką psychologiczną. Powiedzmy, masz pan romans z mężatką. Masz pan romans i już. Rzecz zwyczajna. Wiesz pan doskonale, że ona rzadziej lub częściej musi obdarzać męża swoimi względami. Tego męża spotykasz pan, do ciężkiego diabła, codziennie i w gruncie rzeczy nawet go lubisz. Jakże inaczej wygląda sprawa, gdy ta sama mężatka ma do czynienia nie tylko z mężem lecz jeszcze z jakimś facetem! Flaki się wtedy w panu przewracają! Rozszarpałbyś gacha na pięćdziesiąt kawałków! Co to może być u licha? Skąd ta różnica?...

Kolski potrząsnął głową:

— Nie wiem. Nie znam się na tym.

— Właśnie. Filozofowie tam o różnych rzeczach piszą, o jakichś tam, panie, krytykach czystego rozumu i innych faramuszkach, które się nigdy nikomu na nic nie przydadzą, zamiast zająć się życiowymi sprawami. No, tak. Nie bój się pan. Za cztery tygodnie kończą się manewry, i nie życzę temu skurkswoi bym go jeszcze zastał w Warszawie. A z pana to byczy chłop! Słowo daję. Po moim powrocie do Warszawy musimy się częściej spotykać. Gra pan w brydża?

— Bardzo słabo.

— No to się pan poduczy. A teraz do widzenia, bo mi pociąg ucieknie. Czołem.

Kolski zawrócił w stronę domu. Miał takie uczucie, jakby unurzał się w bagnie. Lecz, o dziwo, główny ciężar jego oskarżeń nie zwracał się przeciwko Ninie. Wydała mu się istotą tak małą i tak płytką, że po prostu nie można jej było obarczać normalną, ludzką odpowiedzialnością za popełnione czyny. Ani obarczać, ani karać. Karanie jej byłoby takimż nonsensem, jak na przykład znęcanie się nad psem, czy kotem, za to, że zjadł kawałek mięsa, pozostawionego bez dozoru.

— Zwierzątko. Sprytne, przebiegłe zwierzątko, o prymitywnych instynktach...

Przede wszytkim odczuwał zmęczenie, to najcięższe z wszytkich moralne zmęczenie, graniczące z apatią. I wstręt do siebie. Jak mógł znaleźć się w podobnej sytuacji. Wierzył tej kobiecie. Ale to jego wina, bo chciał wierzyć. Tylko jego wina. Absolutnie nie miał do niej żalu, tylko niechęć do siebie. W tym tkwiła najboleśniejsza nauczka na przyszłość: nie zbliżać się nigdy do tych kobiet, których etykę możemy postawić na chwilę bodaj pod znakiem zapytania!

Tej nocy pisał do Łucji:

(c. d. n.)

-POLONIA ZAGRANICZNA-

SRR:

JĘZYK POLSKI NA LITWIE

Prasa krajowa przedrukowała z wileńskiego "Czerwonego Sztandaru" następujące informacje o nauczaniu i korzystaniu z języka polskiego na Litwie. Zebrał je dla wileńskiego dziennika docent nauk historycznych W. Czeczot.

Powołując się na konstytucję ZSRR, która gwarantuje pobieranie nauki w języku ojczystym, autor przytacza dane ministerstwa oświaty Litewskiej SRR, z których wynika, że w tej republice istnieją 124 szkoły ośmioklasowe i średnie z językiem polskim jako wykładowym. Uczy się w nich blisko 13.000 dzieci i młodzieży narodowości polskiej.

Od 20 lat nauczycieli dla tych placówek przygotowuje wydział języka polskiego i literatury polskiej Instytutu Pedagogicznego w Wilnie. Kształcą się oni w specjalności podstawowej nauczycieli języka polskiego i literatury polskiej oraz dodatkowej — historii i geografii.

Również na wydziale fizyczno-matematycznym tego Instytutu są grupy studentów z językiem polskim jako wykładowym. Natomiast od roku działa nowa specjalność — pedagogika.

Studia na wydziałach z językiem polskim jako wykładowym podobnie jak w całym Instytucie trwają 5 lat (studia stacjonarne) oraz 5,5 lat — studia zaoczne. Obecnie kształci się tu 280 studentów narodowości polskiej, a liczba absolwentów tych wydziałów przekroczyła 500 osób.

Oczywiście większość z nich uczy w szkołach polskich, ale np. absolwenci kierunku pedagogicznego kierowani będą też do rejonowych wydziałów oświaty, mogą być zastępcami dyrektorów szkół lub pracować w gabinetach poradnictwa zawodowego.

FRANCJA:

STOWARZYSZENIE KULTURALNE FRANCUSKO-POLSKIE

Stowarzyszenie Kulturalne Francusko-Polskie w Forbach (Francja) powstało przed dwoma laty. Założyła je grupa młodzieży francuskiej polskiego pochodzenia w lotaryńskim zagłębiu węglowym, gdzie mieszka kilka tysięcy Polaków. W stowarzyszeniu działa kilka sekcji. Najaktywniejsza to sekcja imprez. Dzięki niej zaproszono do Francji wiele zespołów m. in. Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, kapelę ze Skrobowa i orkiestrę Wojska Polskiego z Bydgoszczy. Dzięki pomocy konsulatu polskiego w Strasburgu pokazano wiele polskich filmów fabularnych i oświatowo-kulturalnych, którym towarzyszyły prelekcje i ożywione dyskusje. Najmłodsza sekcja zajęła się organizacją biblioteki polskiej. W planach znajduje się wystawa obrazująca współczesny dorobek Polski, ekspozycja plakatu oraz zorganizowanie Dni Polskich.

DZIAŁ POETYCKI

Józefa Wieprzycka (Polska)

LIPIEC W POLSCE

Gospodarny, pracowity Lipiec już ucicha!
Zlocąc sterty z żętych kłosów zbóż,
Na miedzy niekoszonej czerwony mak czeka,
Ty go zerwij i w gliniany dzban włóż.

Przepióreczka swoim wdzięcznym pit-pilit!
Wyprowadza swoje małe przed żniwiarkę kosą
Póki jeszcze rosa w polu, póki jeszcze świt
Gdzie faluje dojrzewając złote proso.

Lipy, jak panny młode w welonach kwiecistych
Raz tylko do roku swe wesele mają
Wabią swym zapachem roje pszczół złocistych,
Które nam w podarku plastry miodu dają.

Na ścierniska wieczorem, gdy już zapadł cień
Grajek: konik polny na swych skrzypcach gra
Modlitwę dziękczynną Niebu za pogodny dzień
Za złoty urodzaj — za ciszę co trwa!

RFN:

DNI PENDERECKIEGO W STUTTGARCIE

Wirtemberska Opera Państwowa w Stuttgarcie wystawiła nową operę K. Pendereckiego "Raj utracony". Prapremiera zachodnio-niemiecka tego dzieła odbyła się w ramach "Dni Pendereckiego".

Na ich program, obok symfonii i koncertu wiolonczelowego, złożyły się dwie opery znakomitego kompozytora polskiego ("Raj utracony" i "Diabły z Loundun") oraz nowe dzieło baletowe Williama Forsythe ("Sen Galileusza"), oparte na pierwszej symfonii Pendereckiego.

W lipcu opera stuttgarcka wystąpiła dwukrotnie z przedstawieniem "Raju utraconego" w Monachium na dorocznym festiwalu operowym. Również opera w Duesseldorfie zapowiedziała wystawienie najnowszej opery Pendereckiego.

Najnowsze dzieło operowe polskiego kompozytora wzbudziło duże zainteresowanie w tutejszych sferach muzycznych.

WIELKA BRYTANIA:

POLSKI TEATR POZA KRAJEM

Polski Londyn i nie tylko Londyn mógł w czerwcu oglądać w POSK-u wystawę teatralną, którą odwiedziło kilkaset osób.

Komitet organizacyjny w składzie: T. Sulatycki, K. Karpińska, A. Moszczyńska, W. Wańkowski i R. Zakrzewski — miał szereg spotkań z przedstawicielami: ZASP — Władą Majewska, Teatr "Syrena" — Regina Kowalewska i "Pro Arte" — Olga Żeromska — dla ustalenia treści wystawy. Pracę wykonał sztab scenografów, plastyków, dekoratorów przestrzennych wnętrz itd. Sztab stanowili: T. Dobrowolski, J. Lohman, F. i J. Matyjaszkiewiczowie, Z. Pietruszewski, W. Szomański. Doradcy i pracownicy: Maria i Andrzej Bobrowscy, Maria Czyżowska, Jan Jedwab, Stanisław Niczewski. Wszystko przywozili, ustawiali, przybijali, malowali... Wszystko to odbywało się po godzinach pracy zawodowej.

Sala wystawowa i recepcyjna były terenem wystawy. Przełamanie wielkich płaskich powierzchni panelami ustawionymi pod kątem stworzyło głębokie perspektywy. Historia w postaci zdjęć, napisów, programów, afiszy, rekwizytów i manekinów stwarzała mini-monumentalność wystawy.

Wychodziło się pod wrażeniem, że polski teatr na obczyźnie żyje, pracuje, wzbogaca dorobek kulturalny polskiej społeczności. Jeśli wykonawcy wystawy z tym samym polotem wykończą scenę i widownię teatru w POS-u — będziemy mogli być dumni, że społeczeństwo polskie, dzięki swej ofiarności, tak nagrodziło teatr poza krajem.

("Dziennik Polski")

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.
LIVRARIA E PAPELARIA
Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1239
CURITIBA — PARANA

CZECHOSŁOWACJA:

CO TRZECI POLAK W PZKO

Na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji zamieszkuje około 70 tysięcy Polaków. Posiadają oni własną organizację społeczno-kulturalną, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy skupiający 24 tysiące członków. Tak więc prawie co trzeci Polak na Zaolziu jest członkiem związku szczególnie w powiecie karwińskim i frydecko-mistyckim. W ramach PZKO działają liczne zespoły: teatralne, recytatorskie, świetlicowe, folklorystyczne i chóry. W czeskim Cieszynie, gdzie znajduje się siedziba Zarządu Głównego, wydawany jest również miesięcznik kulturalno - oświatowy — "Zwrot".

RUMUNIA:

POLONIA W RUMUNII

Jak wynika ze spisu przeprowadzonego w Rumunii w 1977 roku, w kraju tym żyje niewielka grupa 4.756 obywateli, którzy w rubryce narodowość wpisali — polska. Z liczby tej blisko 1.700 mieszka w dwóch, położonych w Karpatach na Bukowinie górskich gminach o nazwach Cacika i Monastyra Humorului. W pierwszej z tych gmin, we wsi Nowy Solonlec, zaś w drugiej w Polana Micului i Piesza. Przybyli tutaj po prostu za chlebem w 1792 roku, zachęceni obietnicami dobrych zarobków w miejscowej kopalni soli. Czynna jest ona zresztą do dzisiaj. Stąd pochodzi najpiękniejsza, najczystsza w Rumunii sól jadalna. W trzech miejscowych szkołach program obejmuje także i naukę języka polskiego. Polska przekazała niedawno tym szkołom 160 książek i albumów, wiele pomocy szkolnych m. in. magnetofony z nagraniami naszych narodowych baśni i poezji dla dzieci i młodzieży.

RFN:

DOM POLSKI W RFN

Rada Związkowa Związku Polaków "Zgoda" w oparciu o jednomyślną uchwałe Zjazdu i na wniosek Zarządu Głównego podjeła decyzję o utworzeniu w RFN Domu Polskiego. Idea własnego Domu zrodziła się już dawno. Jest ona wyrazem powszechnego życzenia tamtejszej Polonii, której historia w Niemczech liczy już ponad 100 lat i której więzi z ojczyzną przodków, mimo upływu czasu, do dziś pozostały niezmiernie trwałe i bliskie. Dom służyć będzie wszystkim zainteresowanym historią, literaturą, sztuką i folklorem naszego kraju.

SOCIEDADE TÉCNICA DE ENGENHARIA
Anhangá, Ltda.
ANHANGÁ
Resp. Técnico: Eng. Civil
JULIUS ALBERTO JANKOSZ
Alameda D.ª Júlia da Costa, 387/395
Fone: (0412) 23-6641
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
CURITIBA — PARANA

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.
JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)
Joalheria
a PÉROLA
RUA XV — 430
TELEFONES: 223-4475 e 222-5116
CURITIBA — PARANA

KĄCIK RODZINNY:

— PADRE PIO —

Największym cudotwórcą bieżącego stulecia jest Ojciec Pio, stygmatyk, który umarł zaledwie kilkanaście lat temu. Wiele słyszeliśmy o tym sławnym Kapucynie, ale dziś podamy skrót jego życia i cudownej działalności.

Ojciec Pio był jednym z ośmiorga dzieci w wiejskiej rodzinie Forgione w Pietrelcino w południowych Włoszech. Urodził się dnia 25 maja 1877 roku, a na chrzcie świętym otrzymał imię Franciszka; patronem jego był św. Franciszek z Asyżu. Już jako pięcioletnie pacholę, Franek przyrzekł wierność Bogu i św. Franciszkowi.

Dnia 22 stycznia 1902 roku Franciszek Forgione wstąpił do klasztoru Ojców Kapucynów w Marcone. Z żarliwością oddawał się surowościom życia zakonnego.

W sierpniu 1910 roku, Ojciec Pio otrzymuje święcenia kapłańskie i w parę lat później zapada na zdrowiu; chore płuca potrzebują zmiany klimatu. Przełożeni wysyłają go do rodzinnej miejscowości Pietrelcina, gdzie przez dłuższy czas pomagał miejscowemu proboszczowi. Po Mszy świętej zwykle przedłużał w kościele dziękczynienie. Razu pewnego zakrystian spostrzegł O. Pio nieruchomego rozciągniętego na kamiennej posadzce. Myślał, że nie żyje. Przerażony pobiegł do proboszcza, ale ten wiedział doskonale, że O. Pio zatopiony w Bogu, trwa w Nim, całkowicie wyrwany z siebie.

Dnia 17 września 1915, w święto Stygmatów św. Franciszka z Asyżu, Ojciec Pio odczuwał palący ból w dłoniach. Tego dnia otrzymał ukryte stygmaty.

Trzy lata później, w piątek dnia 20 września 1918 roku, Ojciec Pio otrzymał widoczne stygmaty — rany na dłoniach, stopach i boku. Po Mszy świętej zakonnicy wyszli z kaplicy, tylko O. Pio pozostał zatopiony w głębokiej modlitwie. Nagle rozległ się bolesny krzyk. Nadbiegli zakonnicy ujrzeli O. Pio na posadzce przed dużym krucyfiksem, leżącego z rozkrzyżowanymi rękoma jakby martwego. Dźwigając go z posadzki zauważyli krew sączącą się z rąk, nóg i boku.

Bóg zażądał od Ojca Pio ofiary z mniszej samotności i ukrycia. Już odtąd cały oddany był dla dusz. Od roku 1918 z wszystkich stron Włoch i świata całego przypływały tłumy ludzi, by zobaczyć Ojca Pio, który spowiada i który cudownie przenika sumienia ludzkie i kruszy serca najtwardsze. Przychodzą tu, by poprzez stygmaty Padre Pio złożyć swoje grzechy w otwarte rany Chrystusowe i w nich znaleźć przebaczenie, w nich się obmyć i nawrócić do nowego życia według Bożych przykazań.

Ojciec Pio zawsze pokorny i łagodny, zawsze cichy i cierpliwy, pełnił nadal codziennie obowiązki słuchania spowiedzi w konfesjonale przez wiele godzin dziennie. Jednych witał z uśmiechem, drugich gronił i wstrząsał sumienia, innym wreszcie odkrywał ich grzechy, a wszystkich zdobywał i nieodwołalnie oddawał Chrystusowi. Nadto często działał cuda, uzdrawiał, miewał bilokacje lub oznajmiał swoją obecność niewidzialnym zapachem róż czy fiołków.

Stygmaty Ojca Pio, czyli rany dłoni i stóp krwawiły lekko niemal bez przerwy, rana z boku wydawała więcej krwi chociaż wydawała się powierzchowna. Bandaże trzeba było zmieniać każdego dnia. Stygmaty występowały bez przerwy dzień i noc każdego tygodnia. W czasie Mszy św. Ojciec Pio nosił rękawiczki bez palców. Badania lekarskie nie zdołały ustalić naturalnej przyczyny powstania stygmatów i ciągłego krwawienia.

Szatan mścił się na tym "duszochwacie" podobnie jak na św. Janie Viannej proboszczu z Ars. Ataki złych duchów były nierzadkie. Czasami wchodził O. Pio do celi i zastał wszystko powywracane — łóżko, odzienie, książki. Szatan zjawiał się w różnej postaci, najczęściej w postaci zwierząt. Czasami O. Pio był fizycznie maltretowany przez złego ducha, chwytany, rzucany o podłogę i o ścianę.

Padre Pio miał szczególne nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Nazywał ją "La mia Madonnina", "Moja Mateńka". Przyznawał się, że Matka Boża traktuje go jakby był Jej jedynym dzieckiem na ziemi. Różańca nie wypuszczał z palców. Nazywał go swoją bronią.

Wobec wzrostu ilości pielgrzymów, stary kościół okazywał się za mały. Na miejsce prawego skrzydła postawiono nowy wielki kościół. W nim jest kaplica, w której spoczywają zwłoki Ojca Pio.

Ojciec Pio, który sam strasznie cierpiał, chciał innym ulżyć w cierpieniu. Gdy stary szpital okazał się niewystarczający, wtedy zrodziła się myśl budowy nowego szpitala. Plan, który Ojciec Pio pobłogosławił za życia, został zrealizowany po jego śmierci.

Ojciec Pio umarł śmiercią naturalną w sędziwym wieku, mając lat 81. Dnia 20 września 1968 przypadała pięćdziesiąta rocznica otrzymania widzialnych stygmatów. Wkrótce potem zasłabł dręczony atakiem astmy i serca. Dnia 23 września umarł spokojnie, siedząc w swojej celi w fotelu ubrany w swój ukochany święty habit.

Około 200.000 wiernych przeszło obok otwartej trumny Padre Pio, stygmatyka i cudotwórcy. Pochowany został w kaplicy nowego kościoła w San Giovanni Rotondo.

Zaledwie dziesięć tygodni po śmierci rozpoczęto kroki ku jego beatyfikacji. Pisano różne artykuły, sprawdzano łaski i cuda, wydawano liczne broszury i książki. Dziesięć lat po śmierci, wielu wiernych nadal odwiedza jego grób i modli się o łaski i cuda za przyczyną Sługi Bożego Ojca Pio.

("Ave Maria")

CHIRURGIA PLASTYCZNA

Czy można zabiegiem chirurgicznym usunąć przedwcześnie postarzające twarz zmarszczki na górnej wardze? — zapytuje czytelniczka pragnąca zachować incognito. Tak się złożyło, że odpowiedź na to pytanie dał znany i uznany francuski chirurg plastyczny, dr Sylvain Baudelot, w wygłoszonym kilka miesięcy temu wykładzie o chirurgii estetycznej względnie plastycznej, z którego obszerny wyciąg ogłosił miesięcznik "Votre Beauté".

Dr Baudelot ostrzega przed zastrzykami z sylikonu, które — o ile mi wiadomo — były przez szereg lat polecane i robione przez chirurgów plastycznych właśnie dla usunięcia zmarszczek na górnej wardze, ponieważ te zastrzyki mają opóźnione działanie poboczne trudne do opanowania. Najlepszym sposobem usunięcia zmarszczek z górnej wargi, zdaniem tego specjalisty, jest "otarcie skóry", peeling chirurgiczny lub peeling chemiczny przy pomocy fenolu. Po wyczerpującym zbadaniu chirurg decyduje jaką obrać metodę.

Jeżeli o zabiegi odmładzające chodzi, francuski chirurg stwierdza, że objawy starzenia się twarzy pojawiają się dopiero po czterdziestce. Pierwszym sygnałem jest "psucie się" konturu twarzy na poziomie szyi oraz nadmiar skóry w górnej powiece. Potem, w miarę jak skóra staje się cieńsza z powodu ubytku elastycznych włókien i zubożenia tkanki łącznej w kolagen, rysy coraz to bardziej opadają. Tu dr Baudelot z naciskiem podkreśla, że nadmierne wystawianie skóry na działanie słońca oraz nieracjonalne odchudzanie ogromnie przyspieszają starzenie się twarzy. Jednym z zabiegów najczęściej w tych wypadkach stosowanym z największym powodzeniem jest tzw. face lifting. Zabieg ten wygładza skórę szyi, usuwa obwisłość policzków i fałdy przynosowe oraz wyrównywuje tzw. kurze łapki, zmarszczki dokoła oczu.

Czerpiąc ze swojego wieloletniego doświadczenia, dr Baudelot wymienia następujące trzy motywy, które skłaniają kobiety w wieku średnim i starsze do poddawania się zabiegom chirurgii plastycznej. Motyw sentymentalny: Dzieci są dorosłe. Jest to moment, kiedy mężowie potrzebują odnowienia. Kilmaterium było przełomem, który wyzwolił intensywne pragnienie zmiany, stanła się inną. Motyw zawodowy: Jest to przyczyna bardzo ważna, bo osoby, które przyjemnie wyglądają, przyjmuje się dobrze. Na kobietach lat 45 - 50 ciąży presja kobiet młodych, które torują sobie drogę urokiem młodości i mocnymi zębami. Motyw osobisty: Ten często występuje na pierwszy plan, ponieważ nie chce się przyznać istnienia dwóch poprzednich.

Dr Baudelot mówi o obawach, jakie pacjenci mają przed poddaniem się operacji i podkreśla, że w wypadku face lifting pacjentki szczególnie napada lęk, że stracą indywidualność wyglądu.

Często obawie o zmianę osobowości towarzyszy jeszcze strach, że zabieg może się nie udać. Słyszy się np. od pacjentów, że jeden z ich przyjaciół poddał się plastycznej operacji nosa z katastrofalnym rezultatem, bo twarz wygląda znacznie gorzej, niż przed operacją. Francuski chirurg powiada na to, że należy pacjentowi wytłumaczyć, że jeżeli zabieg robiony jest w odpowiednich warunkach — po sporządzeniu projektu fotograficznego, potrzebnych przygotowaniach, w klinice, przez kompetentnego lekarza — rzeczy układają się jak należy i wynik jest zadowalający.

Z drugiej strony lekarz powinien wiedzieć, że są pacjentki, które wierzą w cuda i są przekonane, że chirurg wszystko może zrobić. Takie pacjentki nie mogą się pogodzić np. z bliznami, które są nieuniknione i należy im wytłumaczyć, że stan blizn zależy co prawda od techniki chirurga, lecz również od konstytucji pacjentki.

Hestia

Uśmiechnij się...

— Modystka powiada, że w tym kapeluszu wyglądam o 10 lat młodsza — mówi żona do męża.

— Czemuż nie wzięłaś od razu dwa?

◆

Nauczyciel: Jak brzmi siódme przykazanie?

Uczeń: Proszę nie kraść.

Nauczyciel: Co za głupstwa pleciesz? Przecież się mówi: Nie kradnij!

Uczeń: Tak, ale mnie nie wypada mówić "ty" do profesora.

◆

— Czy zawsze możecie użebrać w ciągu dnia tyle, by z tego wyżyć?

— Nie zawsze, moja pani, nieraz muszę jeszcze dołożyć ze swego.

KUCHNIA POLSKA

WOŁOWINA DUSZONA W SOSIE

Na 4 osoby — 0.5 kg wołowiny, przecier pomidorowy, szklanka czerwonego wina, kawałeczek słoniny, trochę mąki ziemniaczanej, 2 cebule, 2 marchwie, pęczek zielonej pietruszki, listek laurowy, ząbek czosnku, sól i pieprz.

Mięso opłukać z wody, pokrajać w grube kwadratowe kawałki i obtoczyć w drobno siekanej zielonej pietruszce z wymieszanym z nią posiekanym czosnkiem z solą. Kawałki tłuszczu spomiędzy mięsa sparzyć i wraz z kawałeczkami słoniny włożyć na dno rondla. Na to kładziemy mięso wymieszane z pokrojoną marchwią i cebulą oraz przyprawami i zalewamy czerwonym winem z wodą, tak aby było przykryte. Gotować powoli do 4 godzin lub w szybkowarze godzinę — na średnim ogniu. Przy końcu gotowania dodać do smaku przecier pomidorowy, a przed podaniem zebrać i odrzucić tłuszcz z sosu. Sos zagęścić mąką ziemniaczaną rozbitą w zimnej wodzie i raz jeszcze zagotować. Wołowinę podajemy z brukselką gotowaną bez przykrycia w wodzie z solą i cukrem, polaną masłem z bułeczką oraz z surówką z modrej kapusty, co stanowi kolorystycznie doskonałe zestawienie. Jako dodatek purée z ziemniaków albo ryż.

Myśli wybrane

Talent, to taki ptak, który się gnieździ, gdzie mu się podoba: raz w dzikiej puszczy, drugi raz w strzyżonym ogrodzie.

◆

Głęboko nieszczęśliwy jest człowiek, którego serce i dusza straciły prostotę.

◆

Nic tak nie zjednywa, nie ujmuje, nie ciągnie męskiego serca, jak gdy czuje, że jest kochane.

◆

Ludzie, zajęci codziennymi sprawami zapominają lub nie chcą pamiętać, że służą tylko wyłącznie miłości.

H. Sienkiewicz

Fumos - goyano - tietê - amarelinho - mineiro — 1.000 palhas para cigarros - Cr$ 158,00 — 200 charutos - Cr$ 225,00 — Consertos — Afiação — Gás — Liquinhos — Eletricidade — Correntes — Afogadores — Ouro para dentistas — Fumos de importação — Rapé — Bombas para perfumaria — Pinceis — Pirex para fórmicas — Sulfato de cobre — Cigarros de palha — Bombas para chimarrão de prata e ouro — Máquinas para corte de carne 8, 10, 22, 32, 42 e peças — Máquinas para macarrão — Moinhos para cereais — Garrafas térmicas — Rolhas profissionais — Tamancos — Aparelhos para tampar garrafas e litros — Máquinas para descascar frutas — Máquinas p. pimenta e cereais.

A LIBERTY
FLORECKI
Rua Saldanha Marinho, 148

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital. —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 262-1783
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIÃ-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas
MÓWI SIE PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia)
PREVENÇÃO DO CÂNCER GINECOLÓGICO
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 232-3232
CASA DE SAÚDE PACIORNIK
PARTOS — OPERAÇÕES
80.000 Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Pça. Pres. Getúlio Vargas, 68
Tel.: 282-0868 — São José dos Pinhais — PARANÁ

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację.
Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Bq. Pça Zacarias), Edif. Quinas
Fone: 222-0278 - CURITIBA.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral!
Rua Cândido Lopes, 205 — 5.º andar — conjunto 54
80.000 CURITIBA — Fone: 224-5813 — Paraná

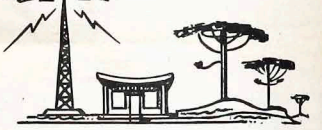

RÁDIO IGUAÇU
DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 14,00 às 15,00 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83.700 — Araucária - PR — Rua Dr. Júlio Szymanski, 1
Fone: C. N. 041-842-1132

Gdy już trzeba się kłócić, to nie czyńmy tego przy dzieciach

"Mogą być na świecie tak idealne, tak doskonałe małżeństwa, że kłótnia nigdy nie mąci ich pokoju, nie psuje harmonii między małżonkami. Natomiast osoba, która powiedziała, nigdy nie słyszała kłótni swych rodziców, powie tylko tyle: Nie znaczy to, że rodzice nigdy się nie kłócili. Mogli się kłócić, ale czynili to w taki sposób i w takim czasie, że tego córcia osoba nie słyszała. Bo trudno jest uniknąć zupełnie sporozumień i kłótni w małżeństwie, ale z drugiej strony nie na te nieporozumienia przeżyć w ciszy swego domu, w zupełnej tajemnicy przed dziećmi i sąsiadami. Zwróćmy szczególną uwagę na pewne wskazówki — nie jak się kłócić, ale jak uniknąć spektaklu i zgorszenia dla dzieci, bo trzeba się nam przyznać, że kłótnie rodziców nie wywierają zbyt dobrego wpływu na dzieci.

To są praktyczne wskazówki i nie bardzo trudne do zastosowania. Pamiętajmy zawsze o nich, a będzie i nam wygodniej i dzieciom naszym przyjemniej, a później dzieci przyjaciele nasi powiedzą, że i my jako małżonkowie nie byśmy się nie kłócili. Czy nie uśmiecha nam się wielce pożądana perspektywa zyskania sobie miana "idealnego" lub nawet doskonałego "małżonka"?

Rada "nie kłócić się przy dzieciach" jest dobra. Ale jeszcza jest ta jak Pismo św. zaleca "nie kłócić się wcale". Ale słabości ludzkie są tak wielkie, że o tych "radach Pisma" często się zapomina, zwłaszcza w codziennym życiu. Powinno się jednak pamiętać o tych radach, i o ile możności według nich się stosować.

S. K.

AUTO MECÂNICA LONDRINA
DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI
★
MECÂNICA DE AUTOMÓVEIS EM GERAL
PINTURA E LATARIA.
★
Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 223-4844
CURITIBA — PARANÁ
FALA-SE EM POLONÊS

Wanda Rutkiewicz: A conquistadora do Everest

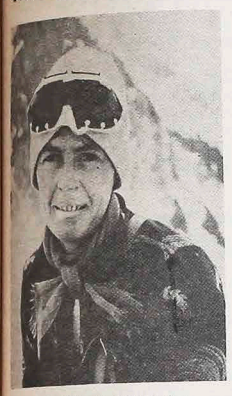

A polonesa Wanda Rutkiewicz — conquistadora do Monte Everst.

O esporte amador é salutar, sem dúvida, para quem o pratica com moderação, dependendo da modalidade. O homem já o praticava na antiguidade, especialmente na Grécia, onde tiveram origem os jogos olímpicos, tão concorridos na época presente.

Também a mulher, à medida que vem obtendo gradativa emancipação, tem competido galhardamente com o sexo forte, cuja presença dá colorido e graça às renhidas competições em busca de trofeus. Nem todas as modalidades, todavia, são adequadas às filhas de Eva. Elas no entanto insistem na participação, provando não serem inferiores aos homens, quanto a agilidade e à resistência física.

Não faz tempo divulgamos a atividade das mulheres navegantes solitárias — uma aventura própria para os experientes e curtidos lobos-do-mar — evidenciando o feito da heroina Krystyna Lisklewicz, a primeira mulher do mundo a fechar sozinha o círculo ao redor do globo. Agora temos a registrar outra notável façanha de uma conterrânea sua — a alpinista Wanda Rutkiewicz.

Esta, uma criatura aparentemente delicada, logrou escalar até o cume o Everest, a mais alta montanha do mundo (8.848 m acima do nível do mar). Foi no dia 16 de outubro de 1978. Junto com a flâmula da União Polonesa de Alpinismo, depositou no famoso pico do Himalaia — o túmulo de muitos alpinistas — uma pequena pedra dos Tatras, onde se inicia o aprendizado das escaladas na Polônia. Até então nenhum patrício seu conseguiu isso. É também a primeira mulher européia a fazer esta proeza.

Na entrevista concedida ao repórter de "Panorama Polska", disse Wanda, entre outros:

"Ao aproximarmo-nos dos 6 mil metros, ficamos a um passo da tragédia. Começou a nevar, obrigando-nos a permanecer nos abrigos. Em seguida veio a ventania. Permanecemos aflitos, esperando o pior. Entretanto, aconteceu o milagre dois dias depois. Foi a mudança do tempo. O sol voltou a brilhar e o vento cessou. Precedeu-nos na escalada a equipe francesa, dirigida por Pierre Mazeaud, que teve a difícil tarefa de traçar o caminho de acesso sobre a neve.

"O nosso trio optou pelo lado sul da encosta. Havia um vento impertinente, do qual jamais esquecerei. Dormimos com máscaras de oxigênio. Fora o termômetro marcava 24 º negativos. Recomeçamos a caminhada pela manhã. As condições climáticas eram boas. À distância de 800 m do objetivo colocamos os aparelhos de oxigênio, devido ao vento. O acesso ao cume pelo sul não apresentou problemas técnicos, apesar de ser a parede muito íngreme. Dos dois lados milhares de metros de abismo, de rochas e neve. Neste local senti medo. Pela primeira vez. Receiava perder o equilíbrio, mesmo assim continuava filmando meus companheiros. Por isso fiquei recuada. O isolamento nos 8 mil metros apavorava. Gritei: Willy, espere!

"A 50 metros do pico o vento gelou o tubo de ar da máscara. Estava me sufocando. Sabia que não poderia perder esta grande chance. Afastei a máscara e mantendo-a nesta posição cheguei ao pico. 15 minutos após os demais, às 14 horas do dia 16. As equipes da RFA, da Suíça e Nepal tiravam fotos com suas flâmulas. Pena que não me esperaram. O Willy fotografou-me com a flâmula da União Polonesa de Alpinismo (foto acima).

"Naquela confusão esqueci onde me encontrava. A ponta mais elevada do Mundo! Despertei. Passei a olhar ao redor. A vista do Monte Everest é inédita. No fundo um mar de montanhas, as conhecidas e outras estranhas. Nesta situação tem-se impressão que todos são irmãos. Em tais condições prevalecem os valores da hierarquia natural. É bom lembrar que tais existem. Talvez nisto se oculte o senso do alpinismo? O gentil gesto do parceiro, um copo de chá quente.

"Senti os efeitos da altura. Coloquei a máscara. Senti alívio imediato. O ponteiro da pressão do oxigênio alerta que é hora do regresso. O precioso oxigênio está terminando. Terá que chegar. A gente sente deixar o local ao qual sonhou chegar por tanto tempo.

"Apesar de ter a expedição um caráter internacional, entendiamo-nos muito bem. O maior problema para mim era o fato de ter sido a única mulher naquela ofensiva. Por esta razão não podia contar com nenhuma regalia. Pelo contrário, os homens estavam atentos para que minhas obrigações não fossem menores que as dos demais. Possivelmente não lhes agradava o fato de que a mulher é capaz de suportar tudo aquilo que, com dificuldade suportavam homens moços e fortes. Apesar disso foram todos excelentes companheiros.

Wanda Rutkiewicz teria que pisar no cume da mais alta montanha da Terra. Teria, porque para isso preparou-se durante os 15 anos de carreira de alpinismo. Nem mesmo a queda, há onze anos passados, em que afetou a coluna vertebral, a demoveu do propósito. E nem a fratura da perna, um ano depois, a fez abandonar o perigoso esporte.

Seus sucessos, registrados nos anais do alpinismo, começam a partir de 1964: a Parede de Hochfernern na Ástria; Grepon na França; o pilar oriental de Trollrygfen na Noruega; o Pico de Lenine em Pamir; Noshak em Indostão; o pilar norte de Eiger — Alpes suíços; Gasherbrum II e III em Karakorum; expedição ao Nanga Parbat nos Himalaias e, finalmente, já em 1978, um dos mais difíceis caminhos de inverno dos Alpes — a parede norte do Matterhorn.

Esta minha expedição significa o fim da carreira de alpinismo que pratiquei durante longos anos — declara Wanda Rutkiewicz, formada em engenharia eletrônica. Posso agora dedicar-me tranquilamente à profissão escolhida, descuidada ultimamente. Sou feliz por tê-la encerrado com êxito.

A respeito da Wanda, disseram: Dr. K. M. Herrligkoffer (RFA), chefe da expedição ao Monte Everest: Wanda Rutkiewicz foi, desde início, a favorita da expedição. Não obstante as difíceis condições atmosféricas, do mesmo modo que os homens, teve que transportar entre os acampamentos os 75 quilos de apetrechos. Suportou bem as dificuldades da escalada e continua em boa forma.

H. C. Sarin, presidente da Fundação Indiana de Alta Escalada: A escalada da alpinista polonesa Wanda Rutkiewicz no Monte Everest, foi "uma bela façanha que provoca inveja". Exige ela uma excepcional resistência, coragem e forma física. O seu sucesso é tanto maior pelo fato de que na Polônia não há montanhas tão elevadas para proporcionar aos aficionados do alpinismo um treinamento em condições favoráveis, a exemplo de muitos outros países.

"L'Equipe", o diário esportivo de Paris: Wanda Rutkiewicz é a segunda polonesa que, no Ano Esportivo da Mulher, realizou uma proeza tão brilhante. Antes dela circundou o mundo solitária a capitoa Krystyna Chojnowska-Liskiewicz.

Thadeu Krul

FALANDO SOBRE A BÍBLIA...

A Bíblia é uma coleção de livros sagrados que se divide em duas partes: Antigo Testamento e Novo Testamento. O Antigo Testamento corresponde à primeira parte que narra acontecimentos ocorridos antes da vinda de Jesus Cristo, como preparação para a sua chegada; e o Novo Testamento corresponde à segunda parte em que estão narrados eventos do tempo a partir de Jesus Cristo. E a Bíblia toda é palavra de Deus.

A palavra de Deus é viva e nos atinge no día-a-dia de nossa existência. No nosso viver cotidiano temos sempre a oportunidade de nos confrontar com o texto da Sagrada Escritura, a palavra de Deus iluminadora de nossa vida. Somos chamados a responder aos apelos de Deus que nos atingem através de sua palavra e atingem também toda a humanidade. Através de nossa resposta aos seus apelos em cada momento da vida, nós nos unimos a Deus. E isso tanto nos momentos alegres quanto nos momentos tristes de nossa vida.

A Bíblia narra fatos passados há muitos anos mas que lançam uma luz sobre os fatos hoje, pois reconhecemos nela o plano de Deus sobre toda a humanidade. Ela nos mostra que Deus nunca nos abandona e quer a nossa salvação. Deus convida-nos a sermos fiéis a Ele e termos vida em plenitude. A história humana é o lugar onde Deus se manifestou, onde Deus se encarnou. E isto é eminentemente narrado na Sagrada Escritura. Jesus Cristo, a encarnação de Deus, é o centro de toda a Bíblia. Ela está escrita para nos mostrar que Jesus Cristo é o Senhor. Nele todos somos salvos. Nele somos redimidos.

O Novo Testamento concentra-se sobre a pessoa de Jesus Cristo. Ele é o enviado de Deus. Após a morte e ressurreição de Jesus Cristo, seus discípulos levam adiante a sua causa e a tornam sempre atual no mundo. Assim a Bíblia nos mostra que Deus se aproximou dos homens definitivamente através de Jesus Cristo, continuando esta aproximação por meio da obra de Jesus Cristo, levada adiante pelos discípulos.

E a Sagrada Escritura termina narrando os Novos Céus e a Nova Terra nos quais Jesus Cristo aparece como Rei definitivo. A Sagrada Escritura nos leva a crer que a existência do mundo desemboca numa plena glorificação de Deus. Cumpre-se o tempo e todas as coisas realizam aquilo para que foram feitas: a glória de Deus Pai.

Frei José Ribeiro Geny, O.F.M.

CHINA: Mais um passo em direção de Deus

A China deu mais um passo considerável na sua nova política de tolerância, referente às religiões, ao decidir enviar uma delgação à Conferência mundial sobre a religião e a paz em Princeton, nos Estados Unidos, que está se realizando desde o dia 29 de agosto e vai até 7 de setembro.

A Agência Nova China anunciou que a delegação se compõe de 10 membros e é formada de budistas, cristãos e muçulmanos e esclarece que se trata da primeira participação chinesa na Conferência.

A mesma Agência divulgou uma declaração do presidente da associação dos budistas da China, Zhao Puchu, que afirmou: "O ideal comum de todas as religiões é o de salvar a paz mundial e de buscar o bem estar geral de toda a humanidade".

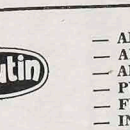

— ADUBOS LIQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 224-1296
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 222-2058 — 222-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102
CURITIBA PARANÁ

FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBÉM NA R. MATEUS LEME, PARA MELHOR SERVÍ-LO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 – R. Mateus Leme, 705

Vem aí a nova Loteria: LOTO

Na semana passada, o diretor de Programas da Caixa Econômica Federal, professor Marcos Villaça, depois de explicar, em entrevista coletiva, o plano da casa econômica, confirmou a destinação de recursos para os clubes de futebol, através das federações de quatro testes especiais da Loteria Esportiva, bem como o lançamento da **Loto**, a nova loteria de números, cujos estudos para a implantação já foram concluídos.

Segundo o professor Villaça, essa nova modalidade se insere no contexto de todo o sistema de loterias. A Loto já existe há muito tempo em vários países europeus e foi implantada há três anos na França obtendo grande sucesso, o que deixa a certeza de que no Brasil poderá, inclusive alcançar pleno êxito popular.

O QUE É A LOTO

A Loto consiste na indicação de quatro dezenas (de 00 a 99) em cada cartela, no mínimo. Será possível ao apostador fazer outras indicações, com combinações de dezenas no mesmo cartão, cuja preço aumentará de forma relativa a multiplicação do número dessas combinações pelo valor atribuído a aposta mínima.

Explicou o professor Villaça que a cartela será gratuita como o volante da Loteria Esportiva — e o apostador terá facilidade de escolher o número (dezena) que pretende jogar, ao contrário da Loteria Federal, no sistema de bilhetes.

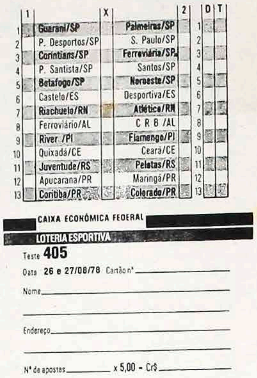

	1		X	2		D	T
1		Guarani/SP		Palmeiras/SP	1		
2		P. Desportos/SP		S. Paulo/SP	2		
3		Corintians/SP		Ferroviária/SP	3		
4		P. Santista/SP		Santos/SP	4		
5		Botafogo/SP		Noroeste/SP	5		
6		Castelo/ES		Desportiva/ES	6		
7		Riachuelo/RN		Atlético/RN	7		
8		Ferroviário/AL		C R B /AL	8		
9		River /PI		Flamengo/PI	9		
10		Quixadá/CE		Ceará/CE	10		
11		Juventude/RS		Pelotas/RS	11		
12		Apucarana/PR		Maringá/PR	12		
13		Coritiba/PR		Colorado/PR	13		

CAIXA ECONÔMICA FEDERAL

LOTERIA ESPORTIVA

Teste **405**

Data **26 e 27/08/78** Cartão nº______

Nome______

Endereço______

Nº de apostas______ x 5,00 - Cr$______

A "LOTO" não substituirá a Loteria Esportiva mas será um novo estilo de apostas.

A Loto correrá provavelmente na terça-feira, segundo explicação do diretor de Programas Especiais da Caixa Econômica, Marcos Vinicius Vilaca, que declarou que o novo jogo será criado para os dias de ociosidade das loterias Federal e Esportiva. Como a Federal corre quarta e sábado e os piques da esportiva são quarta e quinta, a segunda e a terça-feira tem poucos movimentos nas casas lotéricas.

Segundo Vilaca, a Loto atenderá dois tipos de reclamações: dos proprietários de casas lotéricas quanto a ociosidade de seus estabelecimentos e dos compradores de bilhetes, quę nem sempre encontram a disposição o número que desejam comprar.

Quanto à estrutura a ser usada, a Loto vai usar parte da Loteria Federal e parte da Esportiva. Tanto os proprietários de casas de bilhetes quanto os que trabalham com a esportiva, podem receber, se desejarem, as máquinas da Loto, que serão cedidas aos donos das lojas e permanecerão como propriedade da Caixa, o pessoal para operação será treinado pela Caixa.

Para apurar os resultados, a Caixa dispõe da estrutura de computador, que funciona para a Esportiva. O sorteio terá o mesmo esquema da Federal. Serão usados globos com números para detrminar as quatro dezenas ganhadoras e depois entra o trabalho do computador, para dizer quem ganhou.

O teste inicial, a ser realizado entre funcionários da Caixa das filiais de Brasília, Rio, Minas Gerais, Pernambuco e São Paulo não obedece aos esquemas do jogo para o público. O primeiro sorteio, por exemplo, será no dia 8, que é um sábado. Normalmente, os sorteios serão as terças-feiras, a menos que os testes finais — que serão realizados com o público de alguma cidade brasileira, ainda não definida — indiquem outra hipótese melhor.

Campanha da Fraternidade de 80 vai preparar Congresso Eucarístico

Acha-se no prelo, em São Paulo, o material da Campanha da Fraternidade 1980, cujo tema — EUCARISTIA E MIGRAÇÕES — é explicitado no lema: PARA ONDE VAIS? "As Migrações atuais no Brasil, Reflexão teológica sobre as Migrações, e Perspectivas de Ação": nesses três títulos se desenvolve o texto-base, que introduz o Manual da Campanha e que foi aprovado na última reunião da Comissão Episcopal de Pastoral da CNBB. Como já tem sido amplamente divulgado, a CF 80 será também uma preparação imediata para o Congresso Eucarístico Nacional, a realizar-se em julho na capital cearense. "É altamente inspirador — diz o texto-base no n.º 5 da introdução — que o problema das migrações seja suscitado no contexto do rico tema da Eucaristia, que traz consigo um profundo apelo de fraternidade. No complexo mundo das migrações, tão marcado por separações, desenraizamentos e pelo contato forçado de estranhos, o sentar-se à mesa da "fração do pão" exige a unidade de todos (João, 17,2), a denúncia de divisões de qualquer espécie (1 Coríntios 11, 17-22), sejam elas de nacionalidade, raça, língua, cultura ou riqueza (Tiago, 2, 1-10). A Eucaristia é um apelo para o serviço mútuo (João, 13, 1-16), para a partilha dos bens (Atos 2, 44), para a hospitalidade (Hebreus 13,2; 1 Pedro 4,9) e o acolhimento, pois o mesmo Jesus que diz: "Este é o meu corpo: tomai e comei", havia ensinado: "Era peregrino e me acolhestes" (Mateus 25,35).

Se você quer ser feliz

Se quer ser feliz, amigo, não ponha sua felicidade na dependência de outrem, arranque-a de dentro de si mesmo, que felicidade só pode vir de dentro.

Abra a mão e deixe cair para o seu próximo dinheiro, sorrisos, ternura e compreensão. Aprenda a justificar, a compreender, a perdoar. Busque a causa do erro e não o homem errado.

Não critique nunca, ame sempre.

Se você quer ser feliz, não exija da vida mais do que ela lhe pode dar, e se você for útil sinta-se realizado.

Não se apegue demais ao dinheiro, não se preocupe demais com o dia de amanhã, e leia aquela passagem que diz: Olhai os lírios do campo...

Apenas viva o dia-a-dia, a hora-a-hora, seja feliz HOJE, e à noite, agradeça a Deus o dia feliz que lhe ofertou.

SEJA AQUELE QUE SORRI, NÃO O QUE CHORA.

Se você está triste porque perdeu o seu amor, lembre-se daquele que não teve um amor para perder.

— Porque te surpreendes não colher viçosas amizades, se teimas em plantar o mal e as tristezas?

É tão fácil ser FELIZ! Basta que convertamos algo que possuímos em algo desejado e, basta não desejarmos o impossível.

CARO AMIGO:

● Onde a vida perdeu o sentido...

Vamos levar o gosto de viver!

● Onde tantos levantam a mão para bater...

Vamos abrir o coração para acolher!

Landino José Dutkievicz
e Leli da Silva

Inaugurado Centro Social "Pe. Francisco Belinovski"

No dia 26 de agosto p.p., foi inaugurado o "CENTRO SOCIAL PADRE FRANCISCO BELINOVSKI", no Jardim Alvorada, Paróquia de Tomás Coelho e Município de Araucária.

Este centro, construído pela municipalidade, é uma homenagem ao grande amigo "Padre Chiquinho", que marcou aquela comunidade com sua simplicidade, amizade, disponibilidade e seu sorriso.

Fizerem-se presentes na solenidade, o Bispo Auxiliar de Curitiba — Dom Ladislau Biernaski, o Prefeito Municipal de Araucária — Sr. Rízio Wachowicz, o Vigário de Tomás Coelho — Pe. Eduardo Wróbel e outras autoridades. Também estiveram participando no ato da inauguração, representantes de vários estabelecimentos de ensino, bem como os Pais e Familiares do homenageado.

Às 15,30 horas foram hasteadas as bandeiras: Nacional, Estadual e Municipal. Em seguida, fez-se o descerramento da Placa alusiva à comemoração e o corte da fita simbólica. Após os discursos, Dom Ladislau celebrou a Santa Missa e procedeu a Bênção do Centro Social.

A finalidade deste centro é beneficiar toda a população daquela localidade. Haverá atendimento médico, odontológico e serão promovidos cursos de promoção humano-social, tais como: corte e costura, datilografia, bordado, crochê, arte culinária, etc...

Possivelmente será feito um convênio com a LBA (Legião Brasileira de Assistência) para assim ainda poder servir melhor ao povo daquela região.

✚ RESUMIDAS ✚

★ PARÓQUIA REALIZA EXPERIÊNCIA AGRÁRIA

Os padres católicos de uma chácara de 15 alqueires, próximo de Itapaci, GO, vêm realizando, há quatro anos, uma obra comunitária de alcance social do "tipo reforma agrária". A terra, de propriedade da paróquia, já preparada, é distribuída com sementes e adubo, às famílias carentes de recursos financeiros para o plantio de arroz. Elas recebem pequenas glebas de terras onde plantam de 50 a 80 litros de arroz. Neste ano de 1979 mais de 40 famílias plantaram ali seu arroz, cuja colheita ultrapassou 1.360 sacas, beneficiando umas 400 pessoas. Os meeiros são serventes, pedreiros, carroceiros e funcionários aposentados de Itapaci. (CIC).

★ IGREJA CATÓLICA MAIS FORTE NA INGLATERRA

"**A Igreja Católica** goza de um prestígio sem precedentes na Inglaterra por causa de sua integridade moral" — disse o bispo de Salford dom Thomas Holland. Acrescentou que atualmente a imprensa inglesa dá mais cobertura à Igreja Católica do que à Igreja Anglicana. Assinalou também que os editores estão impressionados com o papa João Paulo II, cujas obras têm alcançado notável difusão, acrescentando que algo parecido ocorre com os escritos do cardeal de Westminster dom Basil Hume, recentemente eleito presidente da Conferência dos Bispos Católicos da Inglaterra e Gales. (CIC).

★ IGREJA CONTINUA ATIVA NO PAQUISTÃO

Segundo o Anuário Católico do Paquistão, existe no país uma minoria de 194 mil católicos, enquanto sua população atinge os 64 milhões. Existem 82 paróquias atendidas por 234 sacerdotes, 51 irmãos e 664 religiosas. A Igreja tem ao seu cuidado 206 escolas, nas quais estudam mais de 80 mil cristãos e muçulmanos. A assistência sanitária e social é prestada através de 14 hospitais, 44 dispensários, 2 leprosários, 7 casas de repouso, 61 centros de juventude e mais 31 obras de assistência. Para a formação do clero existem três seminários, nos quais estudam atualmente 55 seminaristas. (CIC).

★ BISPOS NORTE-AMERICANOS QUEREM ASSEMBLÉIA GERAL

Em sua última reunião, os Bispos dos Estados Unidos mostraram interesse em realizar uma assembléia extraordinária de todo o episcopado do país, a exemplo da Terceira Conferência do Episcopado Latino-Americano em Puebla. Já pensando nessa assembléia, o arcebispo de São Francisco dom John Quinn, presidente da Conferência Episcopal norte-americana, pediu um empenho maior da parte de todos os Bispos dos Estados Unidos para favorecer os pobres e os oprimidos de todo o mundo. (CIC).

★ DISCURSO PAPAL TERÁ EFEITO DE UMA ENCÍCLICA

O discurso do Papa João Paulo II ante a Assembléia das Nações Unidas terá a importância e a extensão de uma encíclica, segundo revelaram os seus mais diretos colaboradores. Por outro lado, o Sumo Pontífice tirou um dia de descanso, nos preparativos de sua viagem à Irlanda e aos Estados Unidos, a qual espera seja "um passo a frente no caminho da caridade, da justiça e da paz".

★ CAMPANHA DE LIMPEZA ANTES DA VISITA DO PAPA

O prefeito de Dublin lançou um apelo a todos os habitantes da capital irlandesa para que limpem sua cidade antes da visita do Papa João Paulo II. William Cumiskey pediu particularmente aos "garis" que voltem ao trabalho, após vários dias de greve. "Se eles não aceitarem", afirma Cumiskey, "solicitaremos às diversas associações, às comunidades do bairro, para fazerem um esforço especial antes da chegada do Papa".

A hierarquia católica local pediu aos irlandeses observarem uma semana de "renovação espiritual e de oração" moderando o consumo de álcool. Os irlandeses consomem mais de 2 milhões de dólares em bebidas alcoólicas por dia e a Igreja rogou que todos fizessem meditação séria, sobre este assunto. De outro lado, um grupo de conselheiros do Vaticano foi à Irlanda para organizar os detalhes da visita de João Paulo II, com as autoridades de Dublin. (CIEC).

DIA 7 DE SETEMBRO — 157 ANOS DE INDEPENDÊNCIA

"VAMOS COMEMORAR JUNTOS"